Nr. 214. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr, pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr. za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 3-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. **Grudziądz-Bydgoszcz**, piątek, dnia 17-go września 1926. **Telefon nr. 50 i 51.**

W dzisiejszym numerze „Głosu"

Polacy w Niemczech.

SMUTNY OKÓLNIK.

Na terenie Rzeszy Niemieckiej pracuje dziś ca. 150 tysięcy polskich sezonowych robotników rolnych. W ich sprawie wydał wrocławski ks. biskup i ordynarjat okólnik do proboszczy niemieckich, w którym czytamy: „W latach przedwojennych dążono bezwzględnie do tego, by polscy robotnicy sezonowi na miesiące zimowe wracali do kraju ojczystego. W ten sposób osięgano, że nie byli oni zupełnie pozbawieni wpływu ojczystego otoczenia, domu rodzicielskiego, i ojczystej opieki duchowej, który to wpływ umacniał i naprawiał ich religijne i moralne życie. Praktyki tej zaniechano w czasie wojny na skutek przymusowych zarządzeń wojskowych. Jedno z probostw katolickich prowincji saskiej (Torgawa) w godnej uznania przezorności osiągnęło w rokowaniach z pruskim ministerstwem spr. wewnętrznych, że Centrala Robotnicza w Berlinie skłonna jest zgodzić się na ponowne wprowadzenie dawniejszej praktyki. Z tego względu uprasza się probostwa, by w ciągu 8 dni w miarę posiadanych wiadomości nadesłały sprawozdanie, na jakich majątkach ich parafji znajdują się polscy robotnicy sezonowi..."

Okólnik wrocławskiej duszpasterskiej władzy niemieckiej — pisze „Naród" — jest nader smutnym dokumentem, gdyż zawiera stwierdzenie niedwuznaczne kompetentnego czynnika niemiecko-katolickiego, że polscy robotnicy sezonowi ulegają w Niemczech oziębieniu ich uczuć katolickich oraz zepsuciu moralnemu. Z upokorzeniem dowiadujemy się z okólnika, że państwo, którego obywatelami jesteśmy, nie jest w stanie rodakom naszym zapewnić takiej opieki, która wystarczyłaby do uchronienia ich od wiary i skalania czystości życia moralnego.

Biskupia władza niemiecka myli się jednak, że 4-miesięczny pobyt polskich robotników sezonowych w Polsce byłby w stanie naprawić spustoszenie, jakie w duszach tych robotników w ciągu 8 miesięcy ich przebywania tutejszego poczynił ujemniejszy stan życia religijno - moralnego Niemiec. Złu przeciwstawić się trzeba w sposób inny. Należy sezonowym robotnikom polskim zapewnić w Niemczech odpowiednią opiekę religijną. Że obecna opieka religijna jest niewystarczająca, wyobrazić sobie możemy na podstawie walki, jaką my, obywatele tutejsi, narodowości polskiej prowadzić zmuszeni jesteśmy z klerem niemieckim o przyznanie nam odpowiedniej opieki duchowej. Nam, obywatelom mniejszościowym Niemiec, katolicki kler niemiecki często odmawia odpowiedniej opieki duchownej, by nas przez kościół, ambonę i konfesjonał zniemczyć. W jakim celu odmawia się jej jednak polskim robotnikom sezonowym, będącym obywatelami państwa polskiego? Celów germanizacyjnych nie można mieć na uwadze. Dlaczego więc bierze ten kler na siebie okropną odpowiedzialność wobec sumienia swego i wobec Boga za swą opieszałość i nieodpowiednią — bo w języku niemieckim udzielaną — opiekę duchowną. Kościelne władze katolicko - niemieckie muszą zapewnić polskim robotnikom sezonowym taką opiekę duchowną, by powrotu ich do kraju na miesiące zimowe nie trzeba było uzasadniać koniecznością „odkażania" w Polsce ich religijnego i moralnego życia.

Niemieckie władze katolickie muszą polskim robotnikom sezonowym zapewnić opiekę religijną, która przez wprowadzenie do niej języka polskiego, mszy św. z kazaniem polskiem i śpiewem polskim, nieszpór polskich i przygotowania dziatwy do sakramentów św. w języku polskim, już tutaj w Niemczech chroniłaby nieskazitelność i czystość ich życia religijno-moralnego.

Lista propozycyjna do Rady Ligi ustalona.

Polska otrzyma miejsce niestałe na 3 lata.

Genewa, 15. 9. Według krążących pogłosek lista na miejsca niestałe w Radzie Ligi ma się przedstawiać jak następuje: Polska, Rumunja i Chile wybrane mają być na lat 3, Holandja, Kolumbja i Persja na na lat 2, Belgja, Czechosłowacja i Boliwja na 1 rok. Listę tę popiera delegacja angielska. O miejsce dla Czechosłowacji toczy się jeszcze zacięta walka, jak również określenie mandatu dla Rumunji nie jest jeszcze ustalone.

Opinja publiczna najlepiej to osądzi.

Sprawa gen. Malczewskiego.

Warszawa, 15. 9. Na sesji dyspozycyjnej warszawskiego wojskowego sądu okręgowego w dniu wczorajszym nie uwzględniono zażalenia obrońcy b. ministra spraw wojskowych jen. J. Malczewskiego, adw. J. Pierackiego, przeciwko dalszemu stosowaniu wobec jen. Malczewskiego aresztu śledczego. Tym sposobem jen. Malczewski pozostaje nadal w więzieniu.

Zdawałoby się, że wobec dalszego trzymania jen. Malczewskiego w więzieniu, tembardziej powinienby być przyśpieszony termin rozprawy sądowej. Tymczasem, jak się dowiadujemy, **wyznaczenie ponownego terminu rozprawy jest nadal niemożliwe, ponieważ p. minister spraw wojskowych nie wyznaczył asesorów do rozprawy.**

Olbrzymie straty w Anglji wywołane strajkiem górników.

Londyn, 15. 9. Według wykazu jednego z najpoważniejszych banków angielskich „Westminsterbanku" straty jakie poniosła Anglja z powodu strajku górniczego wynosi około 200 miljonów funtów szterlingów. Statystyka wykazuje obniżenie się produkcji surowca żelaza 7.540 tys. tonn w kwietniu, na 13 tys. w ubiegłym miesiącu. Produkcja stali zmniejszyła się z 660 tys. tonn na 52 tys. Ze 147 pieców czynnych jest obecnie czynnych tylko 6.

Walka z bolszewizmem w Chinach przy pomocy oddziałów angielskich.

Pekin (AW) Ofenzywa wojsk generała Czang Tso Lina doprowadziła do zupełnego oczyszczenia z probolszewick. oddziałów armji narodowej i oddziałów gen. Fenga od odcinka kolei żelaznej Pekin—Kalgan—Tatung—Siu Ju Ań przez zajęcie tego końcowego punktu. Armja narodowa stawiając słaby jedyny opór, wycofuje się w dalszym ciągu w popłochu w kierunku zachodnim. — Pod Su Ju Anem skonstatowano pojedyńcze przejścia oddziałów armji narodowej na stronę wojsk Czang Tso Lina. Komunikat sztabu generała Czanga stwierdza, że położenie wojskowe na froncie na północny zachód od Pekinu jest doskonałe.

Pekin (AW) Jak informują z Mklenu gen. angielski Setton i poseł Macley konferują z Czang Tso Linem w sprawie pomocy angielskiej przeciw bolszewikom i dalszego poparcia gen. Czang Tso Lina dla wojsk Wu Pei Fu walczących na froncie południowym.

Awantura albańska na Bałkanach.

Paryż. (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Białogrodu, że w pobliżu granicy jugosłowiańskiej w Veles, albańczycy napadli na jugosłowiański posterunk graniczny przyczem w starciu z żandarmami wszyscy napastnicy zostali zabici.



NOWY SPADOCHRON DLA SAMOLOTOW.

W Ameryce skonstruowano ostatnio nowy typ spadochronu, który jest w stanie uszkodzone w locie aeroplany spokojnie sprowadzać na ziemię. Nasze zdjęcie przedstawia model takiego spadochronu.

NOWY MĘCZENNIK POLSKI KS. WILIŃSKI SKAZANY NA ŚMIERĆ W BOLSZEWJI.

Moskwa, 15. 9. (Tel wł.). W Charkowie został skazany na śmierć za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski ksiądz katolicki Wiliński.

TURCJA NIE WSTĘPUJE DO LIGI NARODÓW.

Genewa, 15. 9. Turcja narazie zrezygnowała z wstąpienia do Ligi Narodów.

CZEGO ŻĄDA FRANCJA ZA ZNIESIENIE OKUPACJI NADRENJI?

Berlin, 15. 9. Korespondent „Achtuhrabendblatt" donosi, że według krążących pogłosek Francja byłaby gotowa opróżnić strefę nadreńską wzamian za otrzymanie części obligacyj kolejowych. Projektu tego dotąd nie rozpatrywano. Korespondent sądzi, że podobne propozycje nie mogą być absolutnie przez Niemcy przyjęte.

HISZPANJA ODSTĘPUJE OD SWYCH ŻĄDAŃ W SPRAWIE TANGERU.

Paryż, 15. 9. „Petit Parisien" donosi w wywiadzie swego korespondenta z Primo de Rivera, że Hiszpanja zrezygnowała z prawa kontroli nad Tangerem. Co się tyczy Marokka, oświadczył Primo de Rivera, że narazie niema mowy o opuszczeniu przez Hiszpanję strefy marokańskiej, ale projekt taki może być przeprowadzony w związku z wynikiem spraw Tangeru.

COŚ SIĘ PSUJE W PAŃSTWIE WŁOSKIEM.

Belgrad, 15. 9. „Politika" donosi z Triestu, że powstały tam niepokoje i przybrały wielkie rozmiary wskutek ostrego starcia faszystów z wojskiem. Zaprowadzony został w Trieście stan oblężenia. Niewiadomo, co dało powód do rozruchów, w których zabito dwóch faszystów i poraniono wiele osób.

Polskie ręce i polskie mózgi.

Przedsiębrane obecnie prace inwestycyjne mają osłabić bezrobocie i przyczynić się do uruchomienia przemysłu. Dla nikogo nie było wątpliwości, że prace te muszą być dokonane polskiemi rękami i z polskich w miarę możności surowców oraz produktów.

W poszukiwaniu zagranicznych kredytów, natrafiliśmy na propozycję amerykańskiego towarzystwa „Ulen Co.“, które podjęło się na dogodnych warunkach kredytowych przeprowadzenia szeregu robót inwestycyjnych w miastach polskich. Korzystne naogół propozycje zostały przyjęte i oto cały szereg miast jest na drodze do zrealizowania planów urządzeń użyteczności publicznej. Prace dokonywane są z polskich materjałów i siłą polskich rąk roboczych.

Wszakże stanowiska kierownicze są zastrzeżone dla inżynierów amerykańskich, którzy sporządzają plany i prowadzą roboty.

Fakt godny zastanowienia.

Na rynku pracy zarówno w Ameryce, jak i zachodniej Europie, jest za ciasno. Dużą jest liczba inżynierów, zmuszonych szukać dla swej energji twórczej pracy w krajch obcych, przeważnie egzotycznych. Obecnie otwierają się konjunktury w Polsce.

W miarę coraz intensywniejszej rozbudowy i dalszych poszukiwań kredytów zagranicznych dla robót inwestycyjnych, będą napewno spotykali się coraz częściej z propozycjami na warunkach podobnych do tych, jakie postawiło „Ulen C-o.“ Naogół kapitaliści chętniej łączą się w towarzystwa dla eksploatacji obcych rynków pracy i dokonywania inwestycji, przy których znajdą zatrudnienie ich rodacy — inżynierowie niż udzielają kredytu gotówkowego.

Należałoby się zawczasu ustosunkować do tego rodzaju propozycji.

Bezrobocie wśród inteligencji polskiej odczuwa się bardzo boleśnie. Ileż to mózgów inżynierów polskich trwa bezczynnie lub oddaje się pracy dla siebie niewłaściwej. Winny one znaleźć zatrudnienie przy rozbudowie kraju. Polscy inżynierowie nie ustępują swym zagranicznym kolegom ani wiedzą fachową, ani inicjatywą, ani też pracowitością. Wykazali oni w dodatku wielką energię twórcza, na całym świecie pozostawiając ślady swej pracy.

W ubiegłym stuleciu i na początku bieżącego ekspansja energji twórczej inteligencji polskiej szeroko rozlała się po świecie. Nie znajdując ujścia w kraju rodzinnym, inteligencja gnana żądzą czynu lub za czyny wygnaną, szukała dla siebie na obczyźnie pola do pozytywnej, twórczej pracy badania i budowania. We wszystkich częściach świata znajdziemy ślady polskich pionierów.

W pierwszym szeregu szli inżynierowie polscy.

Na wszystkich krańcach kuli ziemskiej, począwszy od stepów Ukrainy, gór Krymu i Kaukazu, a kończąc na niebosiężnych południowo-amerykańskich Andach, gdzie Malinowski i Folkierski przerzucili najwyżej położoną kolej, inżynierowie nasi budują drogi, szosy, rzucają mosty, opasują całe kraje stalowemi łańcuchami szyn i puszczają po nich szybko mknące pociągi. We wszystkich częściach świata mózgi polskich inżynierów biorą czynny, niekiedy główny, udział w dźwiganiu osiedli, kolonji, miast. Budują porty, elektrownie, wodociągi. We wszystkich ośrodkach przemysłowych widzimy Polaków przy budowie fabryk, wierceniu szybów, wyrywaniu ziemi jej drogocennych skarbów, przetwarzaniu ich na przedmioty codziennego i niepowszedniego użytku ludzkości.

W Zagłębiu Donieckiem, na Uralu, w Azji i Ameryce stają na czele kopalni, hut i fabryk, są pierwszorzędnemi siłami kierowniczemi.

Badają wnętrze ziemi i jej powierzchnię. Pracują i tworzą. Plony ich pracy niekiedy bogacą całe kraje. Obce kraje. Wspomnijmy chociażby przyjaciela Mickiewicza geologa i górnika Domeikę. Badając południowo-amerykańskie góry, wykrył pokłady saletry i w ten sposób założył fundament pod dobrobyt republiki Chilijskiej.

Wszędzie, gdzie ich rzucił los lub zagnała żądza twórczej pracy, odznaczają się sumiennością, pracowitością, inicjatywą, inwencją twórczą i wiedzą facową.

Czyż warto wspominać, że pracując wśród obcych i dla obcych, marzyli o tem, by móc kiedyś pracować dla swoich i w swoim kraju.

Razem z całą inteligencją, która w kraju trwając ujrzała odrodzenie państwowe Polski, wiedzieli, że roztwiera się przed niemi szerokie pole do pracy twórczej budowania nowoczesnego państwa. Zastali kraj w ruinie. Odbudowa i rozbudowa miast, budowa elektrowni, wodociągów, kanalizacji, szpitali, łaźni, szkół i stadjonów sportowych, rzeźni, piekarni, budowa kolei i dróg, regulowanie rzek i rzucanie nad niemi mostów. Czyż można wreszcie przeliczyć wszystkie prace, które prosiły o ręce do wykonania i mózgi do kierowania.

Inteligencja, a w pierwszym rzędzie inżynierowie, czekała aż ją zawezwą do warsztatu. Tymczasem nad krajem szalała wojna, potem inflacja, wreszcie zapanowało przesilenie gospodarcze.

Inteligencja pracowała cierpliwie na wszystkich dla siebie niewłaściwych polach i wciąż wypatrywała dnia, w którym rozpocznie się materjalna odbudowa kraju.

Któż ma dziś zająć miejsce przy warsztacie? Polski inżynier, czy też obcy przybysz, dla którego kraj nasz jest takim samym egzotycznym rynkiem pracy, jakiemi dla naszych rodaków były bezdroża Azji lub Ameryki południowej?

Nasi rodacy nie ustępując inżynierom zagranicznym wiedzą fachową i energją przewyższają ich znajomością terenu, rodzimych stosunków i robotnika. Naszym zdaniem Polska nie potrzebuje i nie powinna stać się terenem dla obcej ekspansji twórczej.

Szukajmy pieniędzy. Ludzi mamy. Za wielu z nich pozostaje bez pracy. Polskę należy budować nietylko polskiemi rękami, ale i polskiemi mózgami.

Zjazd Rady Naczelnej Chrześć. Demokracji.

W dn. 19 i 20 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Zjazd rozpocznie się w niedzielę dn. 19 b. m. rano nabożeństwem, którego termin i miejsce zostaną podane w prasie za kilka dni, poczem o godz. 11-ej przed południem rozpoczną się w Klubie Sejmowym Chrześcijańskiej Demokracji obrady z następującym porządkiem dziennym:

1) Przyjęcie protokułu.
2) Polityka Klubu Chrz. Dem.
3) Zadania i hasła polityczne i organizacyjne Chrz. Dem. w kraju.
4) Sprawa rugów w administracji i armji
5) Sytuacja gospodarcza Polski.
6) Wolne wnioski.

NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY

(Kronika telegraficzna.)

ZWOŁANIE SENATU.

Warszawa, 15. 9. Marszałek Senatu zwołał posiedzenie Senatu na 27 b. m. Posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej Senatu odbędzie się 24 b. m., a komisji gospodarstwa społecznego dnia 25 b. m.

ECHA GŁOŚNEGO LISTU P. WŁ. GRABSKIEGO.

Warszawa, 15. 9. W związku ze znaym listem b. premjera Grabskiego, przyjechali do Warszawy, wezwani przez marszałka Rataja, posłowie Byrka i Michalski. Dzisiaj rano byli oni przyjęci przez marszałka Rataja i odbyli konferencję we wspomnianej sprawie wraz z posłem Wyrzykowskim. Marszałek Rataj odbył konferencję z wicemarszałkami Daszyńskim i Poniatowskim; chodziło o ustalenie stanowiska, jakie w danym wypadku miałby zająć Sejm.

SZCZEGÓŁY KONTRAKTU KUPNA STATKÓW PASAŻERSKICH.

Jak już donosiliśmy, w poniedz. podpisany został przez ministra Kolei kontrakt kupna dwóch statków pasażerskich w stoczni gdańskiej dla obsługi wybrzeża polskiego.

Według tego kontraktu statki kosztować będą po 25.320 funtów szterlingów. Pojemność ich wynosić będzie po 550 tonn. Każdy z nich zawierać będzie 750 miejsc dla pasażerów. Przy 600-konnych motorach rozwijać będą szybkość 12 mil morskich na godzinę. Obydwa statki będą luksusowe, posiadać będa kabiny sypialne, bary, restauracje i t. p.

Pierwszy statek ma być wykończony i oddany do dyspozycji ministerstwa Kolei (Komunikacji) dn. 15 maja 1927 r., a drugi dnia 1 czerwca 1927 roku.

LOSY USTAWY PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa, 15. 9. Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja przy udziale przedstawicieli 40 organizacyj gospodarczych w sprawie rządowego projektu ustaw przemysłowych.

Po zreferowaniu projektu dyskutowano nad 3 sprawami, obejmującemi projekty ustawy, a mianowicie: nad formą wydawnictw, pozwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw, nad sposobem uzdolnienia wykonawców rzemiosł i nad zagadnieniem czy organy cechowe mają mieć charakter przemysłowy, czy wolny.

Na zebraniu nie ujawniły się zgodne poglądy. W powyższej sprawie minister Kwiatkowski oświadczył, że rząd sam rozstrzygnie kwestje sporne.

PRZYWILEJE DLA POLSKIEJ ŻEGLUGI MORSKIEJ.

Warszawa, 15. 9. Minister skarbu na zasadzie ustawy stosowanej roku ubiegłego o popieraniu polskiej żeglugi morskiej, przyznał 2 towarzystwom żeglugi morskiej całkowite zwolnienie od podatku dochodowego państwowego na 5 lat pod warunkiem, że ewentualne zyski, osiągnięte w tym okresie, będą użyte całkowicie bądź na zwiększenie funduszu obrotowego, bądź na inwestycje; żadne jednak z tych towarzystw nie może majątku rozdzielić pomiędzy akcjonarjuszy.

Z ruchu Chrześcijańskiej Demokracji.

Tuchola. Dnia 8 września odbyło sie o godzinie 8-mej wieczorem w ubikacjach hotelu „Ellers'a“ zebranie organizacyjne koła Chrześc. Demokracji.

Zebranie zagaił prezes powiatowy p. Pacer udzielając głosu sekr. wojew. p. Nowakowi, który w krótkich zarysach zobrazował położenie organizacji naszej oraz wskazał wobec ruchliwości organizacji lewicowych na konieczność lepszej i intensywniejszej pracy organizacyjnej w kole tutejszym jak wogóle w całym powiecie tucholskiem.

Jako drugi referent przemawiał kierownik Sekretarjatu Głównego p. Kaczorowski z Warszawy.

Referent mówiąc o obecnem położeniu politycznem państwa, wskazał na bałamuctwa z pod znaku sanacji moralnej. Zmiana na lepsze czyniła niezbite postępy, to też widząc to lewica, ustawicznie przeszkadzała obozowi narodowemu w uporządkowaniu i uzdrowieniu Polski, doprowadzając, aż do przewrotu.

Jako widz wypadków przedstawił mówca całą ohydę podstępu i zdrady sprawców niebywałej w dziejach Polski zbrodni.

Wobec powyższego, mówca wskazuje na konieczność silnego zorganizowania się i to pod sztandarem Chrześcijańskiej Demokracji.

Stronnictwo nasze nie jest tworem ruchu klasowego, lecz organizacja oparta na zasadach moralności społecznej i sprawiedliwości chrześcijańskiej, chcąc z państwa Polskiego uczynić ostoję duchowego postępu ludzkości i obronić cywilizacje przed zalewem haseł nienawiści, przemocy i rozkładu moralnego i materjalnego.

W dyskusji nad referatami wywiązała się dyskusja, w której udział brali pp. Pacer, Welter, Nowak i inni, a w konsekwencji, której postanowiono rozpocząć w myśl wywodów referentów intensywniejszą pracę organizacyjną, w tym celu wybrano komitet, w skład którego powołani zostali pp. Pacer, Welter i Nowak, których zadaniem będzie w najbliższej przyszłości zwołać zebranie i zreorganizować koła Ch. Dem. w Tucholi.

Na tem o godzinie 10 i pół posiedzenie zakończono.

Chojnice. Dnia 9 września 1926 r., o godzinie 8-mej wieczorem odbyło się nadzwyczajne zebranie koła Ch. Dem. w hotelu „Priebe“.

W nieobecności prezesa Koła p. J. Kaletty, który zachorował, zagaił zebranie p. Józef Piekarski.

Referat polityczny wygłosił p. Stefan Kaczorowski z Warszawy oraz organizacyjny p. posel Nowicki, poruszając szereg zagadnień politycznych i organizacyjnych.

Po 3 godz. obradach posiedzenie zamknięto.

Sępólno. Dnia 10 września odbyło się posiedzenie zarządu i mężów zaufania w którem brał udział prezes Zarządu Wojew. p. poseł Nowicki. Omawiane były sprawy organizacyjne i inne dot powiatu sępolińskiego.

Po ustaleniu szeregu spraw zebranie zakończono.

Śmierć od wybuchu granatu

spotkała mechanika rozkręcającego zapalnik artyleryjski.

W warsztacie ślusarskim wytwórni łóżek żelaznych przy ul. Bagno Nr. 1. zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek.

Szwagier właściciela fabryki 34-letni Szok, mechanik specjalnie sprowadzony do fabryki ze Stanów Zjednoczonych, znalazł na podwórzu zapalnik od granatu. Zaciekawiony zaczął go oglądać, poczem przyniósł do warsztatu i umieściwszy w imadle, jął go piłować. — W chwilę później nastąpił w warsztacie straszny wybuch. Szok śmiertelnie zraniony odłamkami rozsadzonego imadła, zwalił się na ziemię. Znajdujący się w tej chwili w warsztacie praktykant 16-letni Fogelman uległ lekkiej kontuzji.

W przeludnionej kamienicy powstał popłoch. Dozorca domu zaalarmował Pogotowie. Przybyły lekarz opatrzył śmiertelnie rannego Szoka. Przed przewiezieniem do szpitala Szok zmarł.

Wnetrze warsztatu zostało doszczętnie zdemolowane. — Mały stosunkowo rozmiar katastrofy zawdzięczać należy temu, iż okna zakładu były otwarte, co zmniejszyło siłę wybuchu.

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne. — Rozpoczęto energiczne śledztwo w kierunku ustalenia, skąd pochodził zapalnik artyleryjski i przez kogo został porzucony na podwórzu. — Aż do całkowitego ukończenia śledztwa warsztat opieczętowano.

Zmarły tragicznie Szok zamieszkiwał przy ul. Dzielnej Nr. 47. Osierocił troje nieletnich dzieci.

Panikę w Hanowerze

wywołuje straszna epidemja tyfusu.

Ukazała się nawet w Magdeburgu.

Berlin, 15. 9. Epidemja tyfusu w Hanowerze przybrała zastraszające rozmiary. Do wczoraj zarejestrowano 1115 wypadków tej choroby, w tem liczba zmarłych wynosi 80 osób. Dziennie przybywa do szpitali około 150 chorych. Wobec braku szpitali i łożek zamknięto kilka szkół, przeznaczając je na szpitale. Miasta niemieckie przysyłają do Hanoweru pomoc lekarską i urządzenia lazaretowe. Część ludności Hanoweru opuszcza miasto, uciekając przed epidemją. Zaraza tyfusu rozszerza się na okoliczne miejscowości pod Hanowerem, a nawet ukazała się już na jednem z przedmieść Magdeburga, gdzie stwierdzono 30 wypadków tyfusu.

Jak stwierdzono źródłem epidemji jest miasto Altfeld pod Hanowerem, gdzie w roku zeszłym panował tyfus. Stąd prawdopodobnie tegoroczna powódź zawlokła zarazki tyfusu do wodociągów i basenów w Hanowerze.

GÓRNICY ANGIELSCY NA DWÓCH FRONTACH

Londyn (AW) Egzekutywa angielskich górników postanowiła pod wrażeniem odrzucenia przez właścicieli kopalń ogólno-krajowej umowy, w dalszym ciągu prowadzić strajk wszelkiemi rozporządzalnemi środkami i pozostawić rządowi inicjatywę do zlikwidowania strajku.

Wiadomości z Bydgoszczy i okolicy.

Bydgoszcz, czwartek, 16 września 26 r.

—* **Dyżur nocny w aptekach** do dnia 20 bm. dyżurują w nocy apteki:
Apteka Centralna ul. Gdańska.
Apteka pod Lwem na Okolu.

—* **Bibljoteka Miejska** (St. Rynek 1) otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i 17—20. Wypożyczalnia od 11—13,30 po poł. tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18,45.

—* **Muzeum Miejskie.** Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9 do 3: w niedzielę od godz. 11 do 1.

—* **Repertuar teatru i kin.**
Dziś, czwartek: Teatr Miejski „Figle polityczne". — **Jutro:** „Lilje".
Kino Cristal: Wielki krach bankowy.
„ **Marysieńka:** „Panienka, która zaryzykowała".
„ **Nowości:** „Miljon Dolarów".

—* **Zgon zasłużonego społecznika.** W ubiegły wtorek zmarł nagle przy pracy w swem biurze na udar mózgowy znany i popularny adwokat i notarjusz bydgoski ś. p. Bronisław Potocki. Zmarły prowadził do spółki kancelarję adwokacką z dr. Baumanem.

Na bruku bydgoskim był ś. p. dr. Potocki postacią znaną i ze wszech miar szanowaną. Do Bydgoszczy przybył przed laty sześciu zaraz po ustąpieniu Niemców i zajął tu stanowisko sędziego okręgowego. Po czterech latach urzędowania wystąpił ze służby sądowej i otworzył kancelarję adwokacką przy ul. Dworcowej.

Poza swą pracą zawodową ś. p. B. Potocki udzielał się niestrudzenie w każdej niemal sprawie społecznej i patrjotycznej życia bydgoskiego. Zasługi jakie położył w miejscowej L. O. P. P. pozostaną niezapomniane. Ponadto w ostatnich czasach był sekretarzem Komitetu Pomocy Bezrobotnym, na którem to polu rozwinął wielką pomysłowość w gromadzeniu funduszów dla tych, których los często tak bezwinnie nęka.

Pogrzeb powszechnie szanowanego i nieodżałowanego palestranta odbędzie się jutro w godzinach popołudniowych.

Stroskanej wdowie redakcja „Głosu Pomorskiego" zasyła z tego miejsca wyrazy najserdeczniejszego współczucia...

—* **Piękna jesień** dała możność dyrektorowi miejskich ogrodów p. Guenzlowi rozwinąć na skwerze przy placu Wolności znów nowe a ogólnie podziwiane dekoracje kwietne z zakresu sztuki zdobniczo-ogrodniczej. Wobec przejezdnych zdobywa się Bydgoszcz w ten sposób a reprezentację zewnętrzną, która przynosi prawdziwy zaszczyt tym, którzy dbają o tego rodzaju szczegóły pamiętać się każące...

—* **Ach te lody...** Chłód jesieni, zwłaszcza rankiem i wieczorami, zaczyna już się dobierać do przechodniów. Nie odstrasza to jednak ani trochę sprzedawców ulicznych lodów, którzy trwają wciąż niezachwianie na swych posterunkach. Takich postojów „lodowych" naliczyliśmy w Bydgoszczy z górą trzydzieści.

A jednak mimo to, można czytać za jedną z szyb wystawowych w śródmieściu następującej treści ogłoszenie:

Przyszedł sobie kupić śmierć.

Bydgoszcz, 15. 9. Do składu starzyzny firmy p. Kaszycy przy ul. Pomorskiej wszedł dzisiaj popołudniu w towarzystwie swego znajomego Stefana Wojciechowskiego dzierżawca alei owocowej w Przechowie, Józef Czarnecki z Wągrówca, w celu kupienia sobie rewolweru. Broń ta była mu potrzebna do obrony własnej w czasie obchodów wydzierżawionej alei owocowej w porze nocnej, zwłaszcza, iż wyrostki okoliczne groziły mu w ostatnich czasach napadem.

W chwili, gdy ekspedjentka Helena Chojnacka pokazywała klientowi mechanizm proponowanego rewolweru nic nie wiedząc, iż jak się okazało później znajdował się w nim zapomniany nabój, padł strzał a kula przeszyła Czarneckiemu pierś, zawadzając o serce. Śmiertelnie raniony ze słowami: Jezus, Marja, co też pani zrobiła, runął na podłogę i w kilka minut życie zakończył. Przywołany niebawem lekarz dr. Szymański skonstatował już tylko śmierć.

Zabity skutkiem tragicznej nieostrożności Czarnecki osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci. Wypadek zgromadził wnet całe tłumy publiczności, która długo oblegała magazyn, dopytując się chciwie szczegółów strasznego wypadku. Na miejscu zjawiła się komisja sądowa w asystencji władz policyjnych celem ustalenia szczegółów śmiertelnego zajścia.

„Poszukuje się zaraz kilkunastu dzielnych sprzedawców lodów..."

Widać z tego, iż zima chyba jeszcze nie będzie tak prędko... Ó

—* **Z premjery.** Wczoraj Bydgoski Teatr Miejski rozbrzmiewał śmiechem jaki od dawna na scenie bydgoskiej nie gościł. Oto po starannem przygotowaniu, po szeregu prób pamięciowych i sytuacyjnych weszła na repertuar arcyzabawna krotochwila T. Bernarda i A. Athisa „Figle polityczne". Motyw satyrystyczny rozwinięty na tle anegdoty zręcznej, dobrze zbudowanej zainteresował uwagę widzów, wywołując ustawiczne wybuchy śmiechu. — Role główne wykonali pp.: Kopczewska, Sarnecka, Sokołowski, Andrzejewski, Dębowicz, Dominiak, Lenk, Stępowski, Strzelecki, Wroński i Zoner. Opracowania scenicznego dokonał A. Kwiatkowski. Nową malowniczą wystawę wykonał pendzel R. Czaplickiego.

„Figle polityczne" grane będą dziś w środę i jutro w czwartek.

Piątkowe przedstawienie wypełni dramat L. H. Morstina „Lilje" po cenach zniżonych. Następną premjerą będzie subtelny dramat Benevente „Źle kochana" w koncepcji reżyserskiej p. Lenka.

— **„Lilje" po cenach zniżonych.** Dyrekcja Teatru bydgoskiego w chwalebnym celu umożliwienia wszystkim warstwom i zakładom naukowym gruntownego poznania arcydzieł polskiej twórczości scenicznej, organizuje szereg przedstawień po cenach popularnych (zniżonych o 30 proc. t. j. od 30 gr. do 3.50 zł.

Pierwsze tego rodzaju przedstawienie odbędzie się w nadchodzący piątek dnia 17 bm. i wypełni je dramat L. H. Morstina p. t. „Lilje" w wykonaniu najlepszych odtwórców Teatru Miejskiego. — Bilety sa już w rozsprzedaży.

Wszechpolski Zjazd Techników w Bydgoszczy.

Dnia 25. i 26. b. m. odbędzie się w Bydgoszczy kolejny Zjazd Delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych. Jest to jedyna w kraju organizacja, łącząca wszystkie ściśle polskie stowarzyszenia techników. Delegaci będą reprezentować zrzeszenia techników 22 miast Rzeczypospolitej Polskiej. Spotykamy wśród nich wielu wybitnych przedstawicieli świata naukowego i przemysłowego. Jest to pierwszy tego rodzaju zjazd w b. zaborze pruskim a wybór Bydgoszczy świadczy o tem, że zdobyła ona opinję poważnego ośrodka życia przemysłowego i kulturalnego, gdyż dotychczasowe zjazdy odbywały się tylko w stolicach i w największych ośrodkach życia przemysłowego.

Fakt wyboru naszego miasta miejscem zjazdu przyczyni się niewątpliwie do nawiązania ściślejszych stosunków między przemysłem tutejszym a światem technicznym całej Rzeczypospolitej Polskiej, umożliwiając mu bliższe poznanie tego głównego ogniska, w którem skupiać winna się działalność przemysłowo handlowa Pomorza, do czego niewątpliwie rościć może pretensje Bydgoszcz z uwagi na swe położenie. Takie zbliżenie wywrzec musi dodatni wpływ na rozwój miejscowego przemysłu i wyświetlić te niedocenianą jeszcze dotychczas rolę naszego grodu.

Istniejące w Bydgoszczy ruchliwe Stowarzyszenie Techników Polskich spełniać będzie rolę gościnnych gospodarzy, starając się ułatwić i umilić pobyt przybywającym delegatom. Program przyjęcia przewiduje zwiedzanie naszych najwięcej interesujących zakładów przemysłowych, urządzeń miejskich oraz poznanie samego miasta i jego okolic. Nie wątpimy, że i zarząd miasta oraz nasza rada miejska zechce gościnnie przywitać i przyjąć miłych gości.

Juszkiewicz,
Członek Zarządu i Sekr. Stowarz.

Z doli i niedoli niższego pocztowca.

Czy z 97 zł. pensji miesięcznej może pocztowiec wyżyć z rodziną? — Zdałyby się dyżury wolne choć co druga niedziela. — A gdzie wciąż obiecywana bezpłatna pomoc lekarska?

W ubiegły wtorek odbyło się w sali „Ognisko" nadzwyczajne zebranie niższych pracowników i funkcjonarjuszy pocztowych. Punktualnie o godzinie 7,30 zagaił zebranie prezes koła p. Zieliński. Obecnych na sali około 60 osób. Twarze przeważnie smutne i przygnębione, bo też niewesoła jest dola w brązowy mundur przybranego pocztowca.

Sekretarz p. Pufond odczytuje protokół z ostatniego zebrania. Wymienia delegatów okręgu, którzy maja

Jeszcze o „Liljach" L. Morstina...

(Słowo o ich wykonaniu scenicznem).

Miła rzecz, gdy teatr na premjerze pełniusieńki. A tak zaś było właśnie w sobotę na premjerze „Lilji" morstinowskich w teatrze bydgoskim. Dyrektor ma wówczas twarz roześmianego księżyca w pełni a kasjerka wita go już u progu swej kabiny monetodajnej, jak to się mówi, „ciepłą i kosmatą" łapką.

Ale w rzeczy samej stratni są zawsze z tego powodu ci, którzy ...przyszli na premjerę. Stratni są zaś — i to całkiem na czysto — głównie dla tego, iż nie mają możności widzieć potem na jednem z dalszych przedstawień sztuki, tego, co też to aktor dać może w tej samej roli, gdy już go nie nęka chandra tremy, i gdy zespoły, już wypróbowane w ogniu tysiąca spojrzeń publiczności, idą wszystkie jak po maśle a pani sufflerka, zwykle na premjerze traktowana jako bożyszcze, w ciągu dalszych wieczorów tej samej sztuki schodzi do roli ledwie tolerowanego pośmieciuszka.

Piszący te słową, który parę ról na premjerze dopowiadać sobie musiał dopiero w grymaśnych swych marzeniach, na czwartem z rzędu przedstawieniu „Lilji" z najmilszem oto w świecie zdziwieniem mógł skonstatować, iż te jego marzenia stały się jednak ciałem.

Bo też we wtorek ubiegły dramat morstinowski szedł tak, iż mogłaby Bydgoszczy pozazdrościć Warszawa. Zązwyczaj koniec dzieło chwali, ale u dyr. Dybizbańskiego najsprawniej się spisał jego reżyser pan Kwiatkowski właśnie w akcie pierwszym. Uczta z panami „somsiadami i somsiadkami", suto podlana dwiema kadziami miodu i okraszona wielce sprośnemi przyśpiewkami pana-brata, szła z taką werwą i tyle wykazała barwnej wesołości, iż mógłby się pod jej reżyserją śmiało podpisać sam gaspadin Stanisławskij z przedsowieckiej Moskwy. Równie nieodparcie były wyzyskane nastroje aktu drugiego oraz czwartego tj. ostatniego, którego upiorowa akcja rozgrywa się we wnętrz wiosk. cerkwi. Swym pełn. jednak triumfem reżyserskim musi się p. Kwiatkowski podzielić z malarzem Węgrzynem, który skomponow. ślicznie pomyślaną bogatą nagrodę gospodarską oraz wnętrze cerkwi, dane zresztą w nader pomysłowym tylko skrócie. Nie było w tych dekoracjach tak modnych dziś nowinek kubistycznych ani też prymitywizmu zeszłorocznej „Balladyny", ale była serdeczna i jasno się tłomacząca robotą rzetelnego artysty, świadomego rozległych swych środków dekoracyjnych ale liczącego się z możliwościami optycznemi widza bydgoskiego, niezbyt jeszcze w swej etyce przerafinowanego. O wykonaniu całości morstinowskich „Lilji" specjalnie zauważyć należy, iż w ciągu czterech aktów nie wysuwali się nigdzie na pierwszy plan soliści, natomiast stale wszędzie grał doskonale wyreżyserowany zespół.

Ktoś tam w trzecim rzędzie krzeseł głośno krytykował a w antrakcie scenę zbiorową, gdzie tłum wsiowy wpada do dworu z pogróżkami i wykrzykami buntu, nie poznając przytem swego dawnego i ledwie przez parę lat tylko niewidzianego Pana. Istotnie scena ta wyglądała mało prawdopodobnie. Lecz w tem jest wina samego autora a nie przecie reżysera i tłomacza autorskich pomysłów. — Tyle o reżyserji dramatu.

Co do jego wykonawców, to najbardziej wykończona w sztuce postać dała p. Kopczewska. Mówi ona ślicznie wierszem, a ma w swej dykcji wszystkie efekty akustyczne od zdyszanego szeptu namiętnności poczynając aż do potężnego krzyku, co Bogu zda się urągać w niebiosach. Jej kreacja mściwej i zaślepionej chucią grzeszną Pani, miała w sobie i pieściwą namiętność kochanki, ogarniętej pożogą zmysłów, a znów miejscami demoniczność złej kobiety, co waży się na wszystko, byle swemu szałowi dogodzić.

Jej nieszczęsny mąż w interpretacji p. Kwiatkowskiego nie był tym spiżowym rycerzem, który przeziera z opowiadanej przezeń w akcie II-gim ballady. Utalentowany ten, a jak widać bardzo niepośledni, artysta z całym rozmysłem, zdaje się, utrzymał postać Pana w półtonach jakby rozlewnie chromatycznych. Ale tylko w tem oświetleniu możemy dopiero zrozumieć, czemu ten rycerz, niezmożony w boju, w domu własnym nie umiał sobie poradzić ani z żoną, ani z czeladzią, ni z księdzem z cerkwi, a gdy wkońcu wziął sie do karania niewiernej mieczem, sam padł od jego ciosu z ręki tej, co mu rogi przyprawiała z bratem.

Ten ostatni t. j. Panów-brat w pojęciu p. Wrońskiego był typem jurnego junaka, któremu słusznie „szczwana" Pani zarzuca, iż jest w swem rozkochaniu „głupi jak ten podwórzowy ptak". Na chwalebne też podkreślenie zasługuje równa i świadoma swych efektów dykcja p. Wrońskiego.

Ksiądz p. Strzeleckiego (nasz dobrze notowany znajomy z ubiegłego sezonu), był jakby żywcem skopiowany z obrazów Matejkowskich, przyczem wspaniała gra artysty przypomniała nam nnajlepsze sukcesy p. Strzeleckiego, odnieisone już przezeń na scenie bydgoskiej.

Dzielnie z panem S. konkurował co do powodzenia drugi nasz ulubieniec z dyrekcji zeszłorocznej, to jest p. Lenk. Jego gospodarz, nieugięcie ścigający swą grzeszną Panią za zbrodnię, spełnioną przez nią na dobrym, choć tak bardzo niezaradnym Panu i nie pardonujący jej ani na chwilę, miał wiele przejmującej grozy, przyczem rola cała wogóle była przeprowadzoną niesłychanie konsekwentnie i to od początku aż do końca. końca.

Reszta drugoplanowych postaci w dramacie dostrajała się wcale udatnie do już wymienionych „tuzów" pana Dybizbańskiego. Wymieniać resztę wykonawców z afisza byłoby tu zbyt trudnem. Niechże niewymienieni przyjmą tu z tego miejsca chociaż ogólny należny sobie dank i wyrazy szczerego uznania. Przy innej zresztą jeszcze sposobności będziemy mogli sobie świadczyć szerzej i już z pełnego nazwiska.

Jedna jednak rola w sztuce była zagraną pod ostatnim psem a mianowicie... tego kundysa, który zawziętem szczekaniem wita powrót Pana w zakończeniu aktu pierwszego. Te nieartykułowane poryki za sceną były wszystkiem, tylko nie ujadaniem rasowego kundla. Tu stanowczo p. Dybizbański nie stanął na wysokości zadania w należytej obsadzie ról. A wybór przecie miał nie tak znów trudny, gdy się zważy, iż jeszcze się dobrze nowy dyrektor nie rozpędził w pracy a już nań tylu z za węgła ujada w Bydgoszczy zawziecie.

Ale jak to mówi przysłowie?... Der Hund bellt und die Karawane itd. Więc tedy śmiało jedź dalej nowy poganiaczu bydgoskiej powózki Thespisowskiej...

Fotol „69".

brać udział w Kongresie Pocztowców, jaki odbędzie się 3-go października br. Są to pp. Prezes koła Zieliński, sekretarz okręgowy i Zarządu Gł. Chmara i Swakowski. Delegaci wysunąć mają na kongresie następujące postulaty funkcjonarjuszy: 1. zniesienia XV i XVI kategorji płac, gdyż pobory te **w wysokości 97,51 zł. i 92,32 zł., nie są w stanie wystarczyć nawet na najskromniejsze utrzymanie rodziny,** 2. zniesienia zwyczaju czyszczenia ubikacyj przez niższych funkcjonarjuszy; 3. **bezpłatnej pomocy lekarskiej,** 4. co do pracy niedzielnej, **aby funkcjonarjusz pocztowy przynajmniej każdą drugą niedzielę miał wolną;** 5. mnożnej ruchomej i 6. przyznaia funkcjonarjuszowi **prawa pobierania minimalnych opłat za odnoszenie i doręczanie paczek,** tak, jak to reguluje dawna ustawa pruska.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania, zabrał głos sekretarz okręgu i Zarządu Głównego p. Chmara i złożył zebranym szczegółowe sprawozdanie z działalności obu tych Zarządów. Równocześnie podał interesujące szczegóły z wiecu pocztowców, jaki się odbył w Grudziądzu. Na wiecu tym byli wyłącznie prawie wyżsi urzędn. a referaty wygłaszali przeważnie „sami radcowie".

O doli niższego pracownika nikt tam nie mówił. Jedynie p. Chmara imieniem niższych funkcjonarjuszy przedstawił tam ich ciężkie, wprost beznadziejne położenie.

Następnie sekretarz Pufond odczytał okólnik Zarządu Głównego, zawierający rezolucje domagające się poprawy bytu niższego funkcjonarjusza. W ożywionej dyskusji nad tem wszystkiem zabierali kolejno głosy pp. Chmara, Kwimiński, Owczarzak, Fabisiak i inni. Na wniosek zastępcy skarbnika przewodniczący zaapelował do zebranych, aby czemprędzej uiścili składki na wysłanie delegatów na Kongres. W tej sprawie zabierał również głos prezes okręgu, p. Jagielski i kilku innych funkcjonarjuszy.

Po omówieniu sprawy płacenia składek jeszcze raz zabrał głos p. Chmara i z zapałem wyjaśniać począł zebranym, że nie wystarczy być członkiem i zapłacić przypadające nań składki, ale należy czynnie popierać zamierzenia zarządu i współpracować z nim razem dla dobra organizacji. Wyraził również swoje ubolewanie, że ci, którzy najwięcej są pokrzywdzeni, tj. emerytowani funkcjonarjusze, nie uczęszczają na zebrania Koła.

Wolne wnioski potoczyły się dokoła spraw czysto wewnętrznych m. i. poruszono sprawę zwrotu pożyczek udzielonych przez kasę Koła swym członkom, a którzy ich dotąd nie zwrócili. Zebranie przeciągnęło się do godziny ½11 wieczorem. (Zach.)

Obrady Zw. Tow. Restaurantorów okręgu Bydgoskiego.

P. Eckiert z Inowrocławia otrzymuje złoty żeton pamiątkowy. — Nowela do nieszczęsnej ustawy antialkoholowej w robocie. — „Strzelec" antypolski nie otrzyma sal restauracyjnych do swych obrad. (Brawo panowie restauratorzy!)

W sali hotelu Leugurnga przy ul. Długiej odbyło się we wtorek 14 bm. posiedzenie Bydgoskiego Okręgu Związku Towarzystw Restauratorów oraz właścicieli Hoteli i Kawiarń. Zebranie zagaił o godz. 3-ej po poł. prezes Okręgu Związku, p. Bawarski z Nakła. Po powitaniu obecnych członków i delegatów z okręgu, **przewodniczący wręczył imieniem Związku pamiątkowy żeton zasługi senjorowi związku, p. prezesowi Eckertowi z Inowrocławia.**

Po odczytaniu deklaracji prezesów okręgowych, regulującej sprawy towarz. co do zwoływania posiedzeń, wyboru lokalów na posiedzenia itd., przewodniczący złożył obszerne sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie oraz ze starań, poczynionych u władz rządowych celem przyniesienia ulg restauratorom. Streszcza się mówca w tem, że **rząd** obecny **obiecał przychylić się do wniosków delegatów Związku rest., załatwić pomyślnie słuszne ich postulaty.**

Najważniejszą bolączką restauratorów jest ustawa antyalkoholowa i zakaz wyszynku wódki w sobotę i w niedzielę. Obecnie delegacja przedłożyła rządowi racjonalną nowelę tej ustawy, ktróa pozwoliłaby ustawę tę przystosować do warunków życia.

Przedstawiona Rządowi nowela ustawy antyalkoholowej reguluje oprócz wyszynku w soboty i w niedzielę alkoholu, również sprawę udzielania koncesyj, kwestję oddalenia lokali restauracyjnych od kościołów, sądów itd. Mówca podkreśla charakterystyczny szczegół ze zjazdu w Warszawie, a mianowicie, że **Rząd obecny nie przyjmuje delegacyj, które przychodzą prosić o audjencję razem z jakimś posłem sejmowym na czele.**

Następnie prezes Bawarski przeszedł do następnego puntku obrad i to organizacji powiatowych Towarzystw. Projektuje, aby w przyszłości a zebrania okręgowe wysyłać zaproszenia przedstawicielom wszystkich władz miejskich, urzędów, skarbowych itp., a to w tym celu, aby współdziałać bezpośrednio z temi władzami i urzędami z korzyścią dla Związku. Zabiera głos p. Fiołka i mówi o potrzebie silej organizacji restauratorów tak, aby z czasem można utrzymać własny lokal i płatnego referenta, którnyby jeździł do miast, na prowincję i wygłaszał w towarzystwach referaty, załatwiał sprawy zawodwe itd. itd. Niestety fundusze Związku na razie na utrzymanie referenta nie pozwalają, wobec tego organizacja poszczególnych towarzystw jest bezwzględną koniecznością.

Punktem następnym obrad była kwestja wynajmowania lokali na posiedzenia. Prezes Bawarski w przemówieniu swojem podkreśla, jaką silną bronią w rękach restauratora jest posiadana przez niego sala do posiedzeń. Dlatego też członkowie Towarzystwa restauratorów **winni baczną uwagę zwracać na to, komu wynajmują salę i nie wynajmować je czynnikom podejrzanym lub wywrotowym.** Dokoła tego tematu potoczyła się żywa dyskusja. **Wszyscy mówcy zgodzili** się na jedno, aby organizacjom wywrotowym, w szczególności zaś „Strzelcowi" i „Kościołowi Narodowemu" **lokali posiedzeń nie wynajmować.**

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik okręgu związku p. Piątkowski. Obecny stan kasy wynosi 99 zł. 54 grosze, po pokryciu deficytu w wysokości 55,41 zł., z ostatniego kwartału. Na tem po wyczerpaniu wolnych głosów o godzinie 6-tej przewodniczący zebranie zamknął. (Zach.)

Z Czerska i Tucholi.

(Korespondencja wł. „Głosu Pomorskiego").

O kolej Czersk—Bąk.

Dawno już, bo w zeszłym roku, obiegły prasę wiadomości o rychłem ukończeniu budowy kolei Czersk—Bąk, która miała stanowić odgałęzienie względnie dołączenie do projektowanej budowy kolei Bydgoszcz—Gdynia, długości 190 klm. Sprawa jednak dla braku kredytu z początkiem bieżącego roku przewlekła się tak, iż dziś dopiero mówić można o istotnem ukończeniu budowy. Pozostaje jeszcze do załatwienia formalność przejęcia linji tej przez władze kolei państwowych z rąk firmy Frankowski i S-ka, Bydgoszcz, poczem prawdopodobnie niezwłocznie oddaną zostanie do użytku publicznego.

Jest to linja jednotorowa, długości 21 klm., ze stacją wyjściową Czersk, a końcową stacją węzłową Bąk, skąd będzie miała połączenie z budowaną obecnie dwutorową linją Bąk—Kościerzyna—Gdynia.

Pod względem gospodarczym linja Czersk—Bąk ma w pierwszym rzędzie doniosłe znaczenie dla ludności, okolicznych miejscowości Malachin, Mokre, Karsin, Wiele, Osowo, Cis, o łącznem zaludnieniu około 7 000 mieszkańców. Dalej ważną rolę odgrywają bogate na tej przestrzeni lasy, z których transporty drzewne znajdą prostą drogę do Gdyni. Dla Czerska samego, jako dominującego ośrodka przemysłu drzewnego borów tucholskich, znaczenie tej jednotorowej linji pod względem transportowym jest nieustalone, bowiem rządowy projekt linji Bydgoszcz—Gdynia przewiduje jej bieg przez Wierzchucin—Szlachta—Łęg, zatem od węzłowej stacji Łęg dzielić nas będzie przestrzeń zaledwie 5-kilometrowa. Miarodajne koła utrzymują jednak, że stosunki ułożą się tak, iż czerski import i eksport posługiwać się będzie i jedną i drugą linją.

Warto nadmienić, iż ludność okoliczna z niecierpliwością oczekuje uruchomienia powyższej linji. W tej sprawie przed niejakim czasem wniesiono do Min. Kolei odpowiednią petycję, jednak jak dotychczas o powzięciu jakiejkolwiek decyzji nic nie słychać. Komunikacja na przestrzeni tego odcinka była dotychczas wielce niedogodną, najbliższa stacja kolejowa leżała dopiero w promieniu przeszło 20 km. od środkowego punktu. W braku innych środków lokomocji uboga ludność najczęściej pieszo udawać się musiała do odległego miasteczka zazwyczaj Czerska, czy to w sprawach sądowych lub też lekarza, apteki itd. Gdyby się miały potwierdzić krążące pogłoski o uruchomieniu linji tej dopiero w cztery miesiące po odebraniu jej przez komisję kolejową, byłoby to dla okolicznej ludności wielce niepomyślne postanowienie. Obecnie używa się nowowybudowanego toru jedynie do przewozu nagromadzonego na stacji Czersk materjału kolejowego do st. Bąk, skąd budowa dwutorowej linji długości 24 km. do Kościerzyny jest w pełnym biegu.

Naogół perespektywy na przysłość dla Czerska są wielce pomyślne. Z nikłych zaczątków w stosunkowo krótkim czasie, przemysł czerski świetnie się rozwinął, zamieniając zapadłą wiosczynę na kwitnące miasteczko, które po przetrwałych ciężkich chwilach zastoju poczyna znowu odzyskiwać swoje siły. Miejmy wiarę, że, gdy nastąpi ostateczna konsolidacja życia gospodarczego w kraju, natenczas i tu w parze z rozwojem ogólnym zawita dobrobyt i lepsza przyszłość.

(Wybory do Rady Miejskiej). Wybory do Rady Miejskiej odbędą się u nas w niedzielę, dnia 3 października b. r. W jednym z poprzednich numerów naszego pisma donosiliśmy, że podczas posiedzenia kompromisowego poszczególnych ugrupowań doszło do rozłamu w łonie samodzielnych rzemieślników. Wskutek tego rozłamu wyłoniła się w ostatniej chwili trzecia lista kandydatów, mianowicie lista samodzielnych rzemieślników, rolników i chałupników z czołowym kandydatem p. Aleksandrem Konitzerem. Zatem staną do walki wyborczej: lista nr. 1, zjednoczonych Polaków z czołowym kandydatem p. Józefem Skubickim, dalej lista nr. 2 (Niemcy) z czołowym kadydatem p. Hambruchem i wyżej wspomniana lista samodz. rzemieślników.

Obszar wyborczy podzielono na trzy obwody. Wybory odbędą się w lokalu wyborczych pp. Brzezińskiego, Jagalskiego i Hoppego dawn. Domach i to w czasie od godz. 9-tej rana do 6 popoł.

Nieubłagana śmierć ponownie zawitała do rodziny pp. Wirowinskich zabierając tym razem matkę i żonę, która przeboleć nie mogła śmierci dwóch synów, o czem już pisaliśmy. Jest to cios okrutny, jaki dotknął nieszczęśliwą rodzinę. Jak wiadomo, umarło przed tygodniem dwóch synów, liczących jeden 17, drugi 15 lat, dziś znowu zasnęła snem wiecznym matka.

W związku z tem należy zabrać głos w sprawie już raz poruszonej epidemji tyfusu, na który istotnie kilka osób zapadło i któremu, naszem zdaniem nienależycie się przeciwdziała. Niezbędnym warunkiem w takich wypadkach jest należyta izolacja chorych, tymczasem o takiej tu mowy niema. Może nareszcie lekarz powiatowy uzna za wskazane wydać odpowiednie ostrzeżenie i stosowne zarządzenia.

—** **TUCHOLA (Ucieczka z więzienia).** Onegdaj uciekło z tut. więzienia śledczego dwóch opryszków. Początkowo rozeszła się wieść, iż zbiegami są niejaki Gabrych z Kiełpina i Czerwiński z Silna, których trzymano w areszcie śledczym pod zarzutem dokonanego zabójstwa wzgl. morderstwa. Wyjaśniło się jednak, że zbiegli niejaki Szreder z Iwic i Neumueller z W. Komorza. Pierwszemu zarzucono oszustwo, drugiemu zbrodnię podłożenia ognia w jednej z majętności pow. świeckiego. Dotychczas zbiegów nie zdołano przytrzymać.

(Sprytny oszust). Do jednej z miejscowych rodzin zgłosił się przed kilku dniami nieznany młody człowiek, podając, że został przysłany przez swego kolegę, a syna wspomnianej rodziny, służącego przy wojsku, aby rodzina wydała 20 zł, które są synowi pilnie potrzebne. Nadmienił przytem, że natychmiast wraca do Grudziądza, gdzie i syn służył, któremu pieniędze wręczy. Rodzina jednak, której osobnik ów wydał się podejrzanym, odmówiła wydania pieniędzy, ponieważ krótko przedtem odebrała list o syna, w którym tego rodzaju życzeń nie wymienił. Pomysłowy młodzieniec musiał zatem bez niczego odejść. Wkrótce potem okazało się, iż usiłował on dokonać pospolitego oszustwa, bowiem zawiadomiony o zajściu syn, wyjaśnił, iż nikomu podobnego polecenia nie wydał. Podobne oszustwa są dość pospolite, więc należy zachować pewną ostrożność.

—** **W. ŚLIWICE**, pow. tucholski. **(Nieuczciwy urzędnik pocztowy).** Przed niejakim czasem w miejsce asystentki pocztowej p. M., którą przeniesiono do Czerska, przybył tu dotąd asystent pocztowy nazwiskiem Opałka z Urzędu Pocztowego Czersk, którego jednak jako nienadającego się, miano wkrótce zwolnić ze służby. Zanim to mogło nastąpić, nieuczciwy urzędnik, wykorzystując nadającą się okazję, sprzeniewierzył dwa listy wartościowe na ogólną sumę 15.000 zł, poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku. Wieść, jakoby Opałkę przychwycono na dworcu kolejowym w Tczewie, w chwili, gdy zamierzał wsiąść do pociągu gdańskiego, okazuje się nieprawdziwa. Dotychczas policja nie wpadła na jego ślad.

Rozmaitośc.

× **Dziwactwa ludzkie nie mją granic.** Znana jest rzeczą, że ludzie wysilają się często na dziwaczne testamenty. Ale zdarzało się to i w dawnych czasach.

Edward I, król Anglji, który zmarł w r. 1330 **przed** śmiercią zawołał syna swego, późniejszego **Edwarda II** i kazał mu gotować swe zwłoki w garnku **tak długo,** aż ciało nie oddzieli się od kości. Następnie **ciało pochować,** a kości zachować jako talizman przeciw **buntom** szkockim.

Jan Żyżka, kapitan czeski, żądał, by po jego **śmierci**, skórę jego wyprawiono na bęben. „Dźwięk **jego wystraszy** z pewnością wszystkich Węgrów, **tak, jak obecność** moja za życia ich straszyła".

Hrabia Mirandole, który zmarł w roku **1825, kazał** ciałem swym nakarmić karpia, którego hodował **lat 20.**

Bogaty plantator amerykański, chcąc **wynagrodzić** kobietę, która mu usługiwała, naznaczył spadkobiercą generalnym swego wyżła, a posługaczkę uczynił opiekunką psa i zarządzającą jego majątkiem.

W roku 1776 rentjer, który zrobił na giełdzie majątek wysokości 60 tysięcy funtów szterlingów, przekazał majątek ten kuzynowi, pod warunkiem, że kuzyn będzie dziennie przesiadywał na giełdzie od 2-ej do 3-ej po południu.

Dziwactwa ludzkie nie mają granic.

× **Oryginalny proces divy filmowej o wartość buzi.** Budapeszt znów ma swoją sensację. Tym razem chodzi o oryginalny nadzwyczaj proces, który w niedalekiej przyszłości odbędzie się przed tutejszym sądem okręgowym. Pewna znana węgierska gwiazda filmowa zaskarżyła swego dentystę, który przez nieumiejętne łeczenie chorego zęba zeszpecił śliczną twarzyczkę uroczej artystki, uniemożliwiając jej tem samem dalszą karjerę filmową. Wspomniana artystka leczyła swe zęby u jednego z dentystów budapeszteńskich, który z zadania swego wywiązał się, jak się zdawało, ku zupełnemu zadowoleniu swej milutkiej pacjentki. Atoli kilka dni po nałożeniu na jeden z zębów złotej koronki, poczuła artystka dość dotkliwy ból. Dała się niezwłocznie roentgenować, i ku swemu wielkiemu przerażeniu dowiedziała się, iż pod zębem tworzy się wrzód. Wobec tego udała się ponownie do swego dentysty, który miał wrzód usunąć. Jednakże usiłowania dentysty nie odniosły żadnego skutku, a wrzód rósł z zastraszającą wprost szybkością. Widząc, iż sytuacja jest bez wyjścia, wyraziła urocza „gwiazda" swą zgodę na dokonanie operacji, która wprawdzie w zupełności się udała, ale niestety pozostawiła na ślicznej twarzyczce dość dużą bliznę. Ta właśnie blizna spowodowała skargę artystki, która twierdzi, iż z „zeszpeconą" w ten sposób twarzą nie może się pod żadnym warunkiem pokazać na ekranie. A ponieważ ekran był właśnie źródłem jej dochodów, przeto ten, który bliznę spowodował, a więc dentysta, powinien, zdaniem niefortunnej pacjentki, zapłacić jej odszkodowanie w kwocie 500 000 000 koron węgierskich, t. j. około 70 000 złotych. W budapeszteńskich kołach prawniczych i artystycznych sprawa ta, która już w najbliższych dniach będzie przedmiotem rozprawy sądowej, wzbudziła niezwykłe zainteresowanie. (Ceps).

× **Nowy „Mesjasz".** Do New Yorku przybył nowy Mesjasz teozofów — Hindus Krisznamurti. Witającym go dziennikarzom oświadczył, iż ma nadzieję „wyrwać naród amerykański z łap materjalizmu i zmienić radykalnie życie religijne kraju". Przyjazdowi Krisznamurti do Ameryki starały się sprzeciwić pewne sekty antyteozoficzne i zadenuncjowały nawet w tym celu młodego Hindusa przed władzami, oskarżając go o niemoralność, zarzuty te jednak okazały się najzupełniej **bezpodstawne.**

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Odradzanie się spółdzielczości rolniczej.

Potężne niegdyś na terenie ziem polskich Spółdzielnie rolnicze, które przed wojną obracały olbrzymim kapitałem, dziś po katastrofie inflacyjnej pierwszych lat powojennych i po załamaniu się złotego w jesieni 1925 r., zaczynają się stopniowo ożywiać. Z działalnością tych instytucji w chwili obecnej zaznajamia nas sekretarz generalny Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych, p. Czesław Jentys:

— W chwili powstania Państwa Polskiego Centralna Kasa Spółdzielni Rolniczych łącznię z Kasami Stefczyka obracały jeszcze kapitałem 180 milj. zł. w złocie. Parę lat nieudolnej polityki poprzednich rządów starczyło, by zmarnować cały prawie dobytek wsi, której oszczędności wynoszą obecnie zaledwie kilka procent oszczędności przedwojennych i nie pozostają w żadnym stosunku do oszczędności miast, stanowiących dziś sumę przeszło 400 milj. złotych.

Mimo klęsk, jakie przeżyła spółdzielczość rolna w okresie inflacji i spadku złotego, budzi się ona ponownie do życia, na dowód czego służą następujące cyfry i fakty:

Liczba Spółdzielni kredytowych, wyłączając Poznańskie i częściowo Pomorze, które posiadają swoją odrębną organizację (Unja w Poznaniu), na terenie pozostałej Polski wynosi w chwili obecnej z górą 1.850 z 220 000 członków. Spółdzielni rolniczo - handlowych mamy obecnie na tymże terenie 159 i 100 000 z górą członków, Spółdzielni mleczarskich, które rosną poprostu jak na drożdżach, mamy obecnie 460 z górą (60 000 członków),wreszcie jajczarskich 30 z 32.000 członków i innych typów około 100 z 9 000 członków. Razem Spółdzielni: ponad 2600 a liczba członków powyżej 420 000.

Barometrem rozwoju spółdzielczości rolnej są Kasy Spółdzielcze. W Galicji mamy ich obecnie około 1.050 ze 105.000 członków (przed wojną 280 000). Udziały ich wynoszą około1,5 milj. zł. zaś wkłady oszczędnościowe około 2,1 milj. zł. (przed wojną 88,7 milj. koron). Pożyczek krótkoterminowych udzieliły one w pierwszym półroczu br. na sumę 9 milj. zł. B. Kongresówka i Kresy posiadają 567 Kas z 85 000 członków, udziały wynoszą 1.800.000 zł., wkłady — 1,4 milj., pożyczek w ciągu półrocza wydano 7 milj.

Spółdzielnie rolniczo - handlowe, których zadaniem jest dostarczanie rolnikom środków produkcji (maszyny nasiona, nawozy itp.) i sprzedaż płodów rolnych rozwiją się obecnie nader pomyślnie. W okręgu krakowskim 35 Spółdzielni tego typu w ciągu półrocza zrobiły obrót 4,5 milj. zł., Spółdzielnie okręgu warszawskiego (66), obrót — 7 milj., wreszcie okręgu lwowskiego (32) — 2 milj. obrotu. Przyszłość nie zapowiada się źle. Dawne oszczędności naszego rolnika są rękojmią, że równie dobrze a może i lepiej potrafi oszczędzać dziś, jeżeli warunki gospodarcze i finansowe w kraju układać się będą nadal pomyślnie.

Budowa portu w Gdyni.

Od chwil podpisania porozumienia z konsorcjum francusko - polskim, co pozwoliło zażegnać długotrwały zatarg, roboty przy budowie w Gdyni posuwają się w szybkiem tempie. Od lipca dokończono około 300 mtr. nadbrzeży żelazo-betonowych na palach głębokości 8 mtr., z których 253 mtr. w dniu 7-go września wraz z wodociągiem i torami kolejowymi zostały oddane do użytku publicznego dla wywozu węgla. Montaż 2 dźwigów mostowych dla ładowania węgla jest na ukończeniu. W dniu 20 b. m. odbędzie się próba pierwszego dźwigu, nieco później drugiego. Ręczny naładunek stosowany dotychczas pozwolił dopracować zdolność przewoz. Gdyni do 48.828 ton, które osiągnięto w sierpniu. Montaż kranów, jak również konieczność zasypania dotychczasowej prowizorycznej przystani celem dalszej budowy nadbrzeży przy molo południowem spowoduje zmniejszenie się ruchu we wrześniu, jednakże już w październiku, po uruchomieniu kranów cyfra sierpniowa naładunku będzie znacznie przekroczona.

Budowa portu wojennego w części projektowanej na rok 1926 jest na ukończeniu. W ostatnim tygodniu rozpoczęto budowę portu rybackiego; energiczne jej prowadzenie pozwoli jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym stworzyć dostateczne, długości przystań dla zabezpieczenia wszystkich kutrów rybackich, stacjonowanych w Gdyni.

Rozważane są projekty dalszych urządzeń węglowych: ze względu jednak na kosztowność ich i pośpiech do inwestycji powyższych będzie prawdopodobnie zaproszony kapitał prywatny.

Wypadki zatonięcia drag w roku ubiegłym opóźniły znacznie wykończenie nadbrzeży w basenie wewnętrznym, o ile jednak nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, związane z warunkami atmosferycznymi, należy oczekiwać, że około 250 mtr. nadbrzeży 10-metrowych na skrzyniach żelazo-betonowych będą wykończone do 1-go stycznia. Wówczas będzie możliwe zmontowanie całkowicie już przez firmę Rudzki przygotowanego magazynu rozmiarów 100 × 45 i dwóch dźwigów ramowych nośności 5 ton, przygotowanych przez firmę Zieleniewski dla importu i eksportu różnych towarów.

Roboty kolejowe w celu opanowania narazie 120 000 tonn miesięcznie są na ukończeniu. To samo dotyczy stacji elektrycznej na siłę i światło. Pewne trudności sprawia zupełny brak mieszkań dla robotników, administracji portowej, kolejowej i innych, ponieważ ruch prywatny budowlany chociaż istnieje, nie może jednak zaspokoić najprymitywniejszych potrzeb. Może przyczyni się w tym kierunku stworzennie Komisarjatu w Gdyni.

O losie rybaków wreszcie pomyślano.

Niedużo ale zawsze coś.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu uzyskało od pana Ministra Skarbu zgodę na udzielenie jeszcze w roku bieżącym kredytu w sumie 100,000 zł. na zapoczątkowanie budowy schroniska dla rybaków. Z sumy tej 70,000 złotych przyznane już są w ustawie o prowizorjum budżetowem na III. kwartał.

Ponadto Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że preliminarz budżetowy na rok 1927. przewiduje dalszą budowę portu rybackiego 100.000 złotych oraz, że Zarządowi Budowy Portu w Gdyni wydane zostało zarządzenie niezwłocznego przeprowadzenia przetargu, celem stworzenia już przed najbliższą zimą osłony dla kutrów rybackich.

Rząd o pożyczce zagranicznej.

Prasa zagraniczna zamieściła ostatnio kilka pogłosek na temat kombinacji pożyczkowej Polski zagranicą. Tymczasem faktem jest, iż rząd obecny nie uczynił ani jednego kroku w kierunku rozpoczęcia rokowań o pożyczkę zagraniczną, i wogóle nie jest jeszcze zdecydowane, czy rząd ma takie rokowania rozpocząć.

Roczny bilans wojny celnej z Niemcami i cele ewentualnego traktatu.

W wyniku 12-miesięcznej wojny celnej najbardziej charakterystycznem zjawiskiem było daleko idące zmniejszenie się importu artykułów konsumpcyjnych, co z kolei wpłynęło na silne powiększenie się wytwórczości krajowej. Jedynie w wyniku tego spożycia węgla wzrosło na 100 tys. ton miesięcznie, to jest tyle, ile nam warunkowym kontyngent miesięcznie przyznać chcieli Niemcy w 1925 r. Jednocześnie warunki wysuwane przez Niemców wpłynęłyby pognębiająco na nasze życie gospodarcze w szczególności na nasz przemysł. W tych warunkach utrzymał się na dawnym poziomie wywóz, natomiast uaktywnienie bilansu handlowego rąbiło gwałtowne postępy wobec ogromnego upadku przywozu.

Z wojny celnej wyszła więc Polska obronną ręką, co bynajmniej nie powinno nas skłaniać do utrudnienia porozumienia z Niemcami i co zupełnie dobrze rozumi nasza delegacja, wyznaczona do rokowań z Niemcami. Ponieważ eksport zboża mamy zapewniony, ze względu bowiem na ułatwioną komunikację, w razie nieuprzywilejowania, lecz jedynie równouprawnienia nas z innemi dostawcami Niemiec w zakresie zboża, mięsa, bydła i trzody chlewnej, będziemy mogli wytrzymać konkurencję nawet Rosji, której, jak wiadomo, przyznana została klauzula największego uprzywilejowania.

Aby zabezpieczyć się od możliwości szykanowania naszego eksportu, zwłaszcza mięsnego, bardzo silny nacisk należy położyć na doprowadzenie do porozumienia w sprawie umowy weterynaryjnej. Natomiast klauzula uprzywilejowania dla Niemiec w zastosowaniu do eksportu na Polskę ze względu na wszechstronność naszego handlu z Niemcami, na zobowiązania, które posiadamy we Francji i Czechosłowacji, posiada zwłaszcza wziąwszy pod uwagę względy geograficzne, dla Niemiec, bardzo doniosłe znaczenie. Jak dotychczas Niemcy obstają przy żądaniu udzielenia im zniżek na 600 rodzajów towarów, co byłoby dla nas zbyt wielką ofiarą.

Rozbieżne poglądy na kwestje budowy elewatorów.

Po otrzymaniu kredytu rządowego za pośrednictwem Banku Rolnego Spółdzielnie Rolnicze przystąpiły do organizacji obrotu zbożem. Podstawą organizacji mają być elewatory okręgowe, i śpichrze zbożowe, o budowę których zabiega usilnie rząd. Uważając realizację projektu budowy elewatorów za rzecz konieczną, spółdzielczość rolnicza wypowiedziała się wszakże przeciwko projektowi Banku Gospodarstwa Krajowego, który przewiduje natychmiastową budowę 6 wielkich elewatorów zbożowych, gdyż zdaniem tych kół, będą on stały pustkami, jak to się dzieje w Niemczech, Czechosłowacji, Austrji i Szwecji. Koła Spółdzielcze są zdania, iż należy budować niewielkie śpichrze. Wypowiedziały się one również przeciwko projektowi ewentualnej dzierżawy elewatorów państwowych przez spółkę mieszaną z udziałem kapitałów obcych.

Nowe plany meljoracyjne.

W związku z zamierzonym przez rząd podjęciem na szeroką skalę prac meljoracyjnych na terenach obejmujących: dolinę rzeki Utraty, puszczę Kampinowską, dolinę Radwanowską, dolinę rzeki Długiej i Czarnej z dopływami oraz kanału Bródnowskiego, które ze względu na swe zabagnienie nie mogą w chwili obecnej stać się terenem intensywnej gospodarki rolnej, p. Minister Reform Rolnych zwiedził jeden z tych kompleksów, mianowicie: dolinę rzeki Utraty, położoną pod Pruszkowem i Raszynem. Zmeljorowanie całej powyższej przestrzeni, obejmującej około kilkudziesięciu tysięcy ha potrwa dwa do trzech lat i może dać zatrudnienie 3—4 tysiącom bezrobotnych.

Kronika krajowa.

CENNIK SPRZEDAŻY SOLI
za 100 kg.:

A) Warzonka, jak i kamienna, oraz sól mielona z kopalni w Wapnie.

1) cena nabycia w kopalni 23 zł; 2) koszta przywozu 1,60 zł; 3) koszta wyładowania i workowania 40 gr; 4) ubytek transportowy 25 groszy; 5) podatek obrotowy 72 groszy; 6) czysty zysk 3 proc. (w zaokrągleniu 70 gr; 7) inne wydatki 33 gr; cena dla detalistów 27 zł.

1) cena nabycia u hurtownika 27 zł; 2) koszta przywozu 40 gr; 3) manco 5 proc. 1,35 zł; 4) zysk 5) proc. 1,35 zł; 5) inne wydatki 90 gr; cena dla konsumentów 31 zł.

B) Kamienna sól mielona z innych kopalń t. z. „szara"

1) cena nabycia w kopalni 15,70 zł; 2) koszta przywozu 1,60 zł; 3) koszta wyładowania i workowania 40 gr. 4) ubytek transportowy 25 gr; 5) podatek obrotowy 50 gr; 6) czysty zysk 4 proc. (w zaokrągleniu) 63 gr; 7) inne wydatki 92 gr; cena dla detalistów 20 zł.

1) cena nabycia u hurtownika 20 zł; 2) koszta przywozu 60 gr; 3) manco 5 proc. 1 zł; 4) zysk 6 proc. 1,20 zł; 5) inne wydatki 1,20 zł; cena dla konsumentów 24 zł.

Naczelnik Urzędu.

Giełda towarowa.

Poznań. 15. 9. Urz. not. w R. M. za 100 kg. fr. stacja załad., ładunki wagonowe. dostawa natychmiastowa. Żyto 32 — 33, pszenica 42.50 — 45.50, jęczmień zwykły 25 — 27, brow. 30.00 — 33.50, owies 25.50 — 27.00, mąka żytnia 70% 49.50, 65% 51.00, pszenna 65% 68 — 71, otręby żytnie 20.50 — 21.50 pszenne 22.00, gorczyca 60 — 80, groch Victoria 65 — 80.

UWAGA: Groch Victoria w wyborowych gatunkach ponad notowania.

WARSZAWA. 15. 9. Na rynku zbożowym trwa nadal mocniejsza sytuacja. Przypuszczają, iż stan taki potrwa jeszcze przez pewien czas, a to ze względu na dość duże zapotrzebowanie eksporterów, którzy wykonywują zamówienia na koniec miesiąca oraz z drugiej strony na trwające w polu prace przy siewach. W dzisiejszych prywatnych tranzakcjach płacono fr. st: załad. za 100 kg: żyto 118 f. hol. 33 zł, 117 — 116 f. hol. 32 zł, pszenica 127 — 128 f. hol. 47 — 46 zł, owies pomorski lub kongresowy 29 — 31 zł, jęczmień browarowy 31½ — 33½ zł, jęczmień na kaszę 29 — 30 zł.

GDAŃSK. 15. 9. (U) Notowania ziemiopłodów w dniu dzisiejszym. Pszenica 130 f. 13.50, 127 f. 13.25, żyto nowe 10.75—10.80, jęczmień pastewny 9.00—9.50, browarowy 9.50 — 10.50, owies 8.00—8.50, groch Victoria 19—24, zielony 17—20, ospa żytnia 6.50—6.75, pszenna gruba 7.00—7.25, pszenna specjalnie gruba 7.35—7.50, mak niebieski 40—43, gorczyca 22—26.50. Dowóz do Gdańska: pszenicy 30, żyta 165, jęczmienia 130, owsa 60, grochów 70, ospy i makuch 10 tonn.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 16 września (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8.97-8.96	8.98	8.94

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	8.98
Floreny holenderskie	360.85
Franki belgijskie	24.74
Franki francuskie	25.84
Franki szwajcarskie	173.96
Funty angielskie	43.68
Korony austrjackie	—
Korony czeskie	26.66

Złoty w dniu 16 września 1926 r. (A.W.)

GDANSK przekaz 57.32 — 57.46, gotówka 57.31 — 57.45 MEDJOLAN przekaz 258, AMSTERDAM przekaz 25, BERLIN przekaz na Warszawę 46.555 — 46.795, na Katowice lub Poznań 46.48 — 46.72, gotówka 46.535 — 47.015, BUKARESZT przekaz 2290, CZERNIOWCE przekaz 2280, ZURYCH przekaz 57.50, LONDYN przekaz 44.50, N.-JORK przekaz 11.05, RYGA przekaz 65.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 16. 9. godz. 9-ta (AW.) Nieurzędowo notowano dolar **8,99 zł.;** guiden 1.73¼ zł. Tendencja utrzymana.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ czwartek 16 września 1926 r.

KALENDARZ: Czwartek 16-go września Korneljusza. Piątek 17-go Pięt. św. Fr.
Wschód słońca 5 34 zachód 18 15
Wschód księżyca 14 16 zachód 22 18

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** przy ulicy Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 6 do 8 wieczór prócz niedziel i świąt, a dla dzieci tylko w każdą środę od 5 do 6 popołudniu.

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od 11 do 17 września włącznie: Apteka pod Lwem, ul. Pańska 22, telef. 40.

—** **KINO „ORZEŁ"** Od czwartku 16-go wyświetla przepiękną i słoneczną operetkę filmową w 10 aktach „Czas Walca" słynnej wytwórni „Ufa z Mady Christians, Xenią Desui oraz czarującym Willy Fritschen w rolach głównych. Specjalna ilustracja muzyczna z operetki Straussa pod tym samym tytułem.

—** **KINO „APOLLO"** demonstruje od poniedziałku drugą serję przepięknego filmu sławy światowej „Indyjski Grobowiec", p. t. „Tygrys z Eschnapury", oraz nadprogram „Hrabianka Popychadło". Razem 16 aktów.

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie: Dziś w południe temperatura 13°9 Cels., wilgotność 60 proc., stan nieba: dość pogodnie. Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar wysokiego ciśnienia obejmuje w dalszym ciągu całą Europę środkową i południową. Głęboka depresja zalega północną część kontynentu i ocean Lodowaty.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Po przejściowem wypogodzeniu, ponowny wzrost zachmurzenia i deszcze, jedynie na południu i w górach jeszcze dość pogodnie; nieco cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków południowo-zachodnich, w górach halny.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił we wtorek 14 bm. o godz. 8-mej 1,18 mtr.,- w środę zaś 15-go 1,14 mtr.

—** **NOWY ROK SZKOLNY.** Uroczystem nabożeństwem rozpoczął się wczoraj rano nowy rok szkolny 1926/27. Po wysłuchaniu mszy św. i odśpiewaniu 1 zwrotki pieśni „Boże coś Polskę" udała się młodzież szeregiem do poszczególnych zakładów naukowych, gdzie profesorowie podyktowali rozkłady lekcyj oraz spis nowych podręczników szkolnych.

—** **NAUKA W SZKOŁACH DOKSZTAŁCAJĄCYCH** rozpoczyna się w czwartek, dnia 16 b. m., o godz. 6 po poł. Zgłoszą się wszyscy uczniowie i wszystkie uczenice.

Kierownictwo szkół dokształcających.

—** **WIELKA MANIFESTACJA NARODOWA W GRUDZIĄDZU.** Z okazji uroczystości poświęcenia boiska miejskiego przy ul. Radzyńskiej, które odbędzie się w niedzielę, dnia 19 września, odprawi się tamże uroczysta msza św. polowa (którą odprawi kapelan Sokolstwa Pomorskiego ks. prof. Turzyński).

Po mszy św. wyruszy pochód, w którym biorą udział Sokoli, Związek Powstańców i Wojaków, Bractwo Strzeleckie, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rez., Hallerczycy, Tow. Sportowe „Olimpja", Harcerze, Tow. Młodzieży Katolickiej i t. p. — Defilada odbędzie się przy Placu 23 Stycznia, oraz złożenie wieńców przy tablicy Nieznanego Żołnierza. Następnie zawody na boisku, a po południu od godziny 3-ciej koncert i zawody dla publiczności.

Szanowne Obywatelstwo m. Grudziądza gorąco upraszamy, ażeby masowo wzięło udział w tem wielkiem święcie sportowem, by tem samem poparło usiłowania podniesienia na wyżyny naszego wychowania fizycznego. — Niechże więc wszyscy obywatele, którym sport leży na sercu, przybędą na boisko. A temsamem nietylko że poparcia użyczymy Sokolstwu naszemu, ale zamanifestujemy nasze dążności narodowe.

—** **DZIEŃ III i OSTATNI KURSU „UMIEJĘTNOŚCI PRAC SPOŁECZNEJ"** rozpoczął się wczoraj o g. 10 w auli gimnazjum mat.-przyrodniczego. Dyrektor Stemler w porywającem przemówieniu przedstawił bardzo licznie zebranym słuchaczom najważniejsze i najpotrzebniejsze momenty organizacyjne i wychowawcze w prowadzeniu bibljotek i czytelni oraz zagadnienie organizacji młodzieży. Następnie udzielił bardzo cennych informacji, dotyczących podręczników oświatowych dla działaczy, społecznych. Wreszcie w przepięknych słowach zakończył te trzydniowe rekolekcje oświatowe gorącem życzeniem, ażeby to ziarno przez niego rzucone jaknajlepsze w pracy dla Ojczyzny wydało plony. — Przewodnicząca Ziemianek Pomorskich p. Senatorowa Dr. Janta-Połczyńska, wyrażając ogromne uznanie dla prelegenta, wskazała na ważność podobnych kursów oświatowych zwłaszcza na Pomorzu, gdzie praca rozmaitych działaczy społecznych specjalnie wymaga takiego przewodnika i nauczyciela, jakim bezsprzecznie jest p. Dyr. Stemler.

Przemówienie swe zakończyła p. Senatorowa okrzykiem na cześć Dyr. Stemlera, podjętym przez zebranych z ogromnym entuzjazmem. Nakoniec przemówił imieniem komitetu organizacyjnego i nauczycielstwa p. prof. Dr. Zwierzański. W krótkich lecz treści pełnych słowach wskazywał na wielkich naszych wieszczów narodowych, którzy nieustannie w swych arcydziełach ważność pracy oświatowej i społecznej podkreślali. Słowami „Przez oświatę do potęgi" zakończył mówca swoje przemówienie wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

—** **UWADZE INWALIDÓW WOJENNYCH.** Inwalidom wojennym zwraca się uwagę na ogłoszony przez Dyrekcję Kolei Państw. w Gdańsku przetarg na dzierżawę bufetu dworcowego w Golubin.

Pod pędzącym pociągiem

spokojnie przeleżał i wygrał zakład.

Od kary na jaką zasłużył uciekł przez okno.

Wilno, 15. 9. Dnia 12 bm. na linji Baranowicze — Stołpce zdarzył się oryginalny wypadek. Pewien czternastoletni chłopiec założył się z kolegą, że położy się na torze kolejowym i pociąg nad nim przejedzie. Rzeczywiście zrobił, tak jak zapowiedział. Maszynista jadącego pociągu zapóźno spostrzegł leżącego chłopaka i nie mógł wstrzymać w porę pociągu. Pociąg przeszedł nad chłopcem. Gdy minął go ostatni wagon, chłopak najspokojniej wstał i usiadł w pobliskim rowie. Maszynista jednak zatrzymał pociąg, służba kolejowa aresztowała chłopca i odstawiła do posterunku policyjnego Pogorzele. Tam umieszczono go w zamkniętej izbie. Komendant posterunku wyszedł na chwilę. Gdy wrócił chłopaka już nie było. Wyciął on szybę i uciekł. Skutkiem tego ani jego nazwiska ani miejsce zamieszkania nie jest wiadome.

Bliższych informacyj udziela Wydział prawny wspomnianej Dyrekcji codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach urzędowych od 8-ej do 15-ej, gdzie też są do nabycia warunki dzierżawne za opłatą 3 zł.

—** **PROŚBA DO OBYWATELI M. GRUDZIĄDZA.** W niedzielę dnia 19 września br. przybędzie do grodu naszego Sokolstwo III Okręgu, sportowcy z całego Pomorza, Powstańcy i Wojacy z obwodu grudziądzkiego na poświęcenie boiska i swe zawody.

OBYWATELE! W dniu tym należy wywiesić sztandary o barwach narodowych upiększyć i przybrać w szatę odświętną nasze miasto, by tem samem witało miłe i serdeczne brać naszą.

Pokażemy, że my wszyscy obywatele Polacy stoimy wiernie za temi organizacjami narodowemi Przysposobienia Wojskowego. Święto tych organizacyj, to święto narodowe, a to i nasze święto. Niechaj to będzie widoczne na zewnątrz. A więc Obywatele: wywieście sztandary w dniu 19 września, to nasz najświętszy obowiązek. O co serdecznie prosimy

Komitet Organizacyjny

—** **TOWARZYSTWO CZYTELNI DLA KOBIET.** Członkiniom Tow. Czytelni dla Kobiet podaje do wiadomości, że zapowiedziany na ostatniem zebraniu jubileusz dla ważnych, od nas niezależnych powodów nie odbędzie się w tym miesiącu, lecz dopiero w październiku pierwszy raz a w listopadzie drugi raz. Bliższymi informacjami służyć będę na przyszłem zebraniu miesięcznem, które się odbędzie dnia 4 października.

H. Kruszonowa, przewodn.

—** **TERMIN PŁATNOŚCI SKŁADEK DO WYDZIAŁU UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW UBEZPIECZALNI KRAJOWEJ W POZNANIU.** Do dnia 30 września br. płatnych jest 25 proc. składek za ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków Ubezpieczalni Krajowej. Wpłaty można uskuteczniać na konto P. K. O. (Poznań) nr. 202 940.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

—** **PLACÓWKA HALLERCZYKÓW GRUDZIĄDZ.** We wtorek dnia 14 września miało się odbyć miesięczne zebranie placówki Hallerczyków, lecz niestety, liczba uczestników była nikła, że nie można było przystąpić do obrad — co też z ubolewaniem skonstatował honorowy prezes p. Krakowiak. Sekretarz p. Serocki zrobił wszystko, by zachęcić ią to zebranie, lecz wszystkie wysiłki poszły na marne. Mimo tej ozięblości Szan. członków postanowiono zabrać się energicznie do roboty podstawowej organizacyjnej, do której na ochotnika zgłosiło się kilku ludzi czynu. Postanowiono wziąść udział w poświęceniu boiska, jako i pochodzie i defiladzie w niedzielę dnia 19 września. Zbiórka Szan. Członków o godz. 8-mej rano przed mieszkaniem p. Bieńkowskiego, ul. Strzelecka 1 a.

W imieniu tej miłej, a tak popularnej błękitnej drużyny, proszę wszystkich, którzy ten mundur nosili, by w szeregi nasze wstąpili. Do członków zaś apeluję, by wszyscy stanęli w zwartym szeregu w niedzielę, dnia 19 września. Pokażmy, że żyjemy, że choć nas niewielu, ale jesteśmy, że wszędzie tam, gdzie trzeba okazać się żeśmy Polacy, jednej Matki dzieci, że tam są i Hallerczycy. Do szeregu Rodacy — Hallerczycy! Wzywa nas dobro sprawy ogólnej, wzywa nas jedność narodowa i wielka miłość do Polski.

—** **WCZORAJ ODBYŁO SIĘ** miesięczne zebranie Tow. kupców samodzielnych w Grudziądzu, na którem zaproszony prof. Borowik z Bydgoszczy wygłosił ciekawy referat o imporcie śledzi do Polski, a p. dyr. Krupski omawiał projekt ustawy przemysłowej, jaka ma wejść w życie i dzielił się ze swemi wrażeniami z konferencji ministerjalnej, odbytej dnia poprzedniego w Warszawie pod przewodnictwem p. ministra przemysłu i handlu. Obu prelekcjom zebrani przysłuchiwali się z wielkiem zainteresowaniem.

Na porządku dziennym był cały szereg spraw dla kupiectwa naszego niezwykle aktualnych, jak wybory mężów zaufania do Zakładu Ubezpieczeń Urzędników Prywatn. w Poznaniu i do komisji szacunkowej dla podatku dochodowego, projekt ustawy o godzinach handlu i omówienie przepisów policyjnych w sprawie handlu środkami spożywczemi. — Wszystkie te sprawy doskonale referował dyr. Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Rzepecki. W dyskusji zabierali głos: pp. poseł Krzywiński, dyr. Krupski, wiceprezes Heinke, radca Klimek i referent.

Obradom, toczącym się w tonie poważnym i rzeczowym, przewodniczył umiejętnie p. wiceprezes Heinke.

Do tematów, poruszanych na wczorajszem posiedzeniu, powrócimy szczegółowiej w następnym numerze.

—** **WIELKI BAL.** W niedzielę dnia 19 września po zawodach lekko-atletycznych, odbędzie się w salach Złotego Lwa (ulica 3 Maja) za staraniem sprężystego Zarządu III Okręgu Sokolstwa naszego (na którego czele, jak wiadomo stoi zaszczytnie znany dyr. Poznańsko-Warszawskiego Banku Ubezpieczeń, drh. Wl. Samoliński) wielki bal ku czci Szan. Gości, którzy gościć będą w ogrodzie naszym.

Bal zapowiada się świetnie i będzie wprost wspaniały. Zainteresowanie wśród naszego obywatelstwa jest ogólne Wstęp tylko za zaproszeniami, które Zarząd Okręgu już rozesłał. Szan. Obywatelstwo gorąco prosimy o gremjalny udział. Kto takowego nie odebrał, a chciałby wziąść udział w tem tak dobrze zapowiadającym się balu, niechże się zgłosi do Prezesa drh. Wl. Samolińskiego, tel. 856, a zaproszenie natychmiast otrzyma. Uwzględnia się takowe tylko do soboty, godz. 3-ej popołudniu.

Szan. Obywatelstwo gorąco prosimy do masowego udziału tak na boisku już rano na mszę św. polową (poświęcenie boiska o godz. 9) jako i popołudniu na zawodach, gdzie przygrywać będzie orkiestra Sokoła Dzielnicy Pomorskiej. A wieczorem spotkamy się niewątpliwie wszyscy na balu sokolim w Złotym Lwie.

Sokół.

—** **WALNY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁEK ROLNICZYCH.** W dniach 6 i 7 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Kółek Rolniczych z całego terenu działalności C. Z. K. R. Zjazd będzie miał za zadanie omówienie dotychczasowych wyników pracy i wysunięcie środków, niezbędnych do dalszego znacznieszego rozrostu działalności C. Z. K. R.

Ze względu na doniosłe znaczenie dla całego drobnego rolnictwa spraw, które będą przedmiotem obrad Zjazdu, jest bardzo pożądane, aby w Zjeździe wzięli udział nietylko delegaci uprawnieni do głosowania, lecz również i kółkowicze w charakterze gości.

Wojewódzkie i Okręgowe Związki otrzymały już od C. Z. K. R. wzory zaświadczeń, które będą wymagane od delegatów i gości przyjeżdżających na Walny Zjazd. Wymienione zaświadczenia w celu uzyskania należytej mocy będą musiały być potwierdzone przez Zjazdem przez Okręgowe lub Wojewódzkie Związki.

Jest niezbędne, aby Kółka Rolnicze już teraz nawiązały w tej sprawie łączność z Okręgowemi lub Wojewódzkiemi Związkami, zwłaszcza zaś w kwestji członkowskich składek, gdyż Kółka Rolnicze, które przed Zjazdem składek nie opłacą, będą mogły wysłać na Zjazd swych przedstawicieli jedynie jako gości, czyli bez prawa głosowania.

Zjazd poweźmie decyzje w sprawach najwięcej palących i najbliżej obchodzących całe drobne rolnictwo. Wzmocni podwaliny do pracy, mającej na celu poprawę położenia drobnego rolnika. Rozszerzy dotychczasowy plan prac nad rozwojem gospodarczym wsi. Obecni na Zjeździe przedstawiciele władz państwowych usłyszą bezpośrednią opinję drobnych rolników, tyczącą się potrzeb wsi.

Informacji o Walnym Zjeździe udzielają: Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, Tamka 1, oraz wszystkie Wojewódzkie i Okręgowe Związki Kółek Rolniczych.

—** **PODRĘCZNIKI SZKOLNE.** Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego znowu olbrzymi kłopot dla młodzieży szkolnej, a zwłaszcza dla ich rodziców: zakup podręczników szkolnych. Dobrze jest, gdy przy szkołach istnieją antykwarnie szkolne, gdzie można sprzedać książki z poprzedniej klasy, a kupić do następnej. Ale gdy trzeba kupić książki nowe, zwłaszcza gdy posiada się po kilkoro dzieci w szkołach, natenczas suma za książki przenosi możność zakupu zwykłege urzędnika. Domagać się trzeba zatem koniecznie, aby podręczników szkolnych **nie zmieniano co rok**, aby były te same przez kilkanaście lat; ułatwi to zakładanie antykwarni szkolnych, a co za tem idzie, ulży kieszeni rodziców!

—** **Z TARGU.** Nabiał: masło wiejskie f. 2,30—2,60, nabiał mleczarskie f. 2,80, mendel jaj 2,40. Mięso: wieprzowe f. 1.60, cielęce 1.20—1.70, wołowe 1.20, słonina 1.80, smalec 2,70. Drób: gęś 8 zł, kaczka 4 zł, para kurcząt 4 zł, para gołębi 1,40. Ryby: węgorz 1,20—2,60, sandacz 2 zł. szczupak 1,30, sum 1,30, okoń 1 zł, lin 1,60, leszcz 0,80, kopa raków 4,50. Warzywa: cebula 20 gr. kalafjory 50—80 gr, fasola strączkowa 15—20 gr, kapusta biała 10 gr, kapusta włoska 20 gr, marchew f. 10 gr, ogórki mendel 50 gr, pietruszka wiązka 15—20 gr, pomidory 30—40 gr, sałata główka 10 gr, szpinak 40 gr, ziemniaki 4—5 gr. Owoce: gruszki 20—40 gr, jabłka 20—50, śliwki 20—40 gr. — Targ ożywiony. Ceny warzywa i owocu bez zmiany, oferowanie nabiału normalne.

—** **WYPADEK LOTNICZY.** Wczoraj pod Grupą samolot wojskowy marki Potez, obsadzony przez lotników toruńskich, przybywających do Grudziądza na ćwiczenia, zmuszony został do przymusowego wylądowania w polu. Przy lądowaniu aparat potoczył się do rowu i przewrócił się. Poważnych szkód niema. Lotnicy na szczęście wyszli bez szwanku.

—** **NIEPOŻĄDANY LOKATOR.** We wtorek 14-go bm. około godziny 11-ej wieczorem w ubikacjach za sceną sali „Tivoli" podczas wieczornicy kursu „Umiejętności Pracy Społecznej", zauważył p. Engel osobnika niewiadomego pochodzenia, który rzekomo chciał tam noc przepędzić. Niepożądanym lokatorem zaopiekował się posterunkowa Policji Państwowej.

—** **POMOCY ŻANDARMERJI WZYWAŁ** posterunek dworcowy policji państwowej wczoraj w godzinach wieczorowych. Pewien sierżant w stanie nietrzeźwym biegał po torach kolejowych, hałasując przytem nielitościwie. Przybyła żandarmerja zaopiekowała się tym szczególnym sportowcem.

—** **BACZNOŚĆ PRZED ZŁODZIEJAMI.** W środę 15 bm. zgłoszono kradzieże w 3 wypadkach. W pierwszym waliski i pary bucików, w drugim złotego zegarka z łańcuszkiem i wreszcie w trzecim gaderoby wartości 40 zł.

—** **KRONIKA POLICYJNA.** W dniu wczorajszym aresztowano 4 osoby, 2 za pijaństwo, 1 za dezerterstwo oraz 1 za kradzież zwykłą.

—** ZE SREBRNEGO EKRANU. „Czar walca”, operetka filmowa, wyświetlana od czwartku 16 b. m. na ekranie kina „Orzeł”, dzieło znanej niemieckiej wytwórni „Ufa“, jest arcydziełem dobrego smaku, który przebija zarówno w trudnych scenach grupowych, jak i w grze poszczególnych wykonawców. Cały film przewija się przed oczami widza taki jasny, pogodny, tak serdecznie i niefrasobliwie wesoły, taki rozśpiewany i roztańczony... Walc budzi do życia i miłości, walc jest najniezawodniejszym lubczykiem — oto myśl przewodnia filmu. Melodyjne dźwięki walca budzą do życia zimną i niemrawą księżniczkę, pchając ją w objęcia dziarskiego porucznika; potem jego ciągną ku nadobnej skrzypaczce, a wreszcie z powrotem ku małżonce. Wszystko za sprawą walca... — Na czoło wykonawców wysunęła się bezsprzecznie urocza Mady Christians w roli księżniczki. Xenia Desni cieszy się nie od dziś sympatją bywalców kinowych; tym razem dała idealny typ wiedeńskiego dziewczęcia o roześmianych zalotnych oczętach i rozkochanem serduszku. Willy Fritsch, rozkoszny chłopak, który od chwili swego ukazania się na ekranie spędza sen z powiek całej płci pięknej, zapanował wszechwładnie w niewieścich sercach i staje w szeregi „ubóstwianych“ aktorów filmowych.

Jakby za dotknięciem pałeczki dobrej wróżki, znika przygnębienie, wywołane niewesołemi warunkami dzisiejszego bytowania, a serce wzruszone i olśnione płynącym z ekranu błogosławionym fluidem bije raźniej, radośniej, weselej.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej** przy farze urządza w czwartek, dnia 16 b. m. w salce parafjalnej zebranie. — Z powodu bardzo ważnych spraw na porządku dziennym, obecność wszystkich członków konieczna. Gotów!

Zarząd.

—(rt) **Baczność członkowie Tow. Sportowego „Olympia“.** Celem wzięcia udziału w poświęceniu miejskiego boiska sportowego, zarządza się zbiórkę wszystkich sekcyj: Piłki nożnej, Kolarskiej, Lekko-atletycznej i Bokserskiej na niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 8,45 rano przed gmachem Szkoły Budowy Maszyn, ul. Radzyńska. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. 8113

Tow. Sportowe „Olympia” Grudziądz. (—) Andrót, prezes.

—(rt) Dnia 19 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w sali Hotelu Warszawskiego zebranie Pracowników Państwowych, na którem delegacja, wyłoniona na wiecu odbytem dnia 22 sierpnia, złoży sprawozdanie ze swej działalności w Warszawie, w sprawie polepszenia bytu ogółu Pracowników Państwowych. O liczny udział uprasza **Komitet.**

Z Pomorza.

—** **TORUŃ (Badanie archeologiczne w pow. chojnickim)** W ciągu ostatnik kilku tygodni odbywały się z ramienia Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu archeologiczne badania przedhistorycznych mogił w powiecie Chojnickim. Badania te prowadził prof. Uniwersytetu Poznańskiego, Kostrzewski, który rozkopał kilka mogił, otoczonych t. zw. kręgami kamiennemi. Badacz zamieścił ostatnio w „Słowie Pomorskiem” obszerne sprawozdanie ze swych prac na podstawie, których doszedł do wniosku, iż zarówno groby jak i znalezione w nich szkielety i przedmioty pochodzą z okresu rzymskiego z II w. po Chr. W roku przyszłym odbędzie się dalszy ciąg poszukiwań archeologicznych w lasach pomorskich, które kryją w swem łonie jeszcze wiele ciekawych zabytków przedhistorycznych.

—** **STAROGARD (Rozprawa o zabójstwo wzgl. morderstwo).** Dziś rano o godz. 8,15 rozpoczęły się przed Izbą Karną tutejszego Sądu Okręgowego rozprawy przeciw Fr. Szablewskiemu z Ogonowa, oskarżonemu o zabójstwo w d. 3 lipca br. śp. A. Byczkowskiej, urzędniczki Kasy Chorych w Skarszewach. Przewodniczy rozprawom sędzia Sądu Okręgowego p. Burdecki. Rozprawa przeciągnie się prawdopodobnie przez kilka dni.

—** **TUCHOLA (Nieszczęśliwy wypadek).** Przy przekładaniu dachu właściciela domu p. Juljana Batorego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mistrz dekarski Jan Pacek spadł tak nieszczęśliwie z dachu, że czaszka prawej strony głowy została strzaskana, przyczem i ucho prawe zostało urwane. Mowy dotychczas nie odzyskał. Na miejsce wypadku przybył lekarz p. dr. Golnik i ks. wikary Tomsik z olejami św. Stan p. P. jest beznadziejny.

—** **PRZODKOWO**, pow. kartuski. **(Dziecko bez opieki utonęło).** W czasie nieobecności rodziców wyszła 2½ letnia córeczka gospodarza Wiktora Hirsza poza budynki, wpadła do rowu torfiskowego i utonęła. Wracający z pola rodzice znaleźli dziecko nieżywe w wodzie.

—** **CHOJNICE. (Życie mu było za ciężkie).** Niejakiś Boryna z Czerska kupił sobie w sklepie p. K. butelkę esencji octowej. Następnie udał się na dworzec, gdzie pół butelki wypił. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do Zakładu Św. Boromeusza. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

—** **BRUSY. (Tragiczny wypadek z bronią).** W Lubni niedaleko położonej wiosce od Brus zdarzył się w ubiegłą środę nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 16 letni Antoni Rzychski, syn tamtejszego gospodarza Rz. Antoni, jak oświadczył swoim rodzicom, czuł się cały tydzień niespokojny. Wybierał się do wuja swego celem załatwienia domowego interesu. Zabrał z sobą rewolwer, który sam sobie sfabrykował. Kiedy przybył na miejsce, zjadł kolację, pomówił z wujostwem chwileczkę i następnie poprosił młodszego kuzyna, ażeby poszedł z nim na podwórze i zobaczył jego rewolwer. Antoni nabił rewolwer i chciał wypalić; lecz ku wielkiemu zdziwieniu, proch nie chciał wypalić. Kiedy A. począł naprawiać, nastała eksplozja, proch z śrótem wypalił A. prosto w skroń. Na krzyk kuzyna, który widział, że A. leży bez przytomności, zbiegli się domownicy i odwieźli nieszczęśliwego chłopca do domu rodziców. Posłano po doktora i księdza, ale wszystko zapóźno. Antoni w ciężkich boleściach zmarł. Niech to będzie przestroga dla wszystkich.

—** **TCZEW. (Śmiała kradzież).** Złodzieje włamali się do składu p. Konrada Wiśniewskiego przy ul. Krótkiej przez wejście tylne od podwórka. Sprawcy zabrali lepsze trzewiki



Żona: — Nie masz się co chować mężusiu, i tak cię widzę

bronzowe i czarne, ubrania, płaszcze, a także kasetkę ze składu, gdzie na szczęście dużo gotówki nie było. Ogólna szkoda skradzionych przedmiotów wynosi około 5 000 zł. Szkody dokładnie nie można zbadać, ponieważ krytycznego wieczoru wypakowano kilka skrzyń z świeżo nadeszłym towarem. Policja, powiadomiona o kradzieży, rozpoczęła natychmiast energiczne poszukiwania, które niewątpliwie dadzą pomyślny skutek.

—** **GRYŹLINY. (Otrzymał publiczną pochwałę).** Pan Wojewoda Pomorski udzielił p. Laskowskiemu, zamieszkałemu w Gryźlinach, publicznej pochwały oraz nagrodę pieniężną za odwagę, jaką okazał w dniu 3 marca 1926 r. przy ratowaniu z narażeniem własnego życia tonących w jeziorze gryźlińskiem ojca swego Gotfrieda i brata Helmuta Laskowskich.

—** **TCZEW. Kuratorjum Okręgu Szkolnego** organizowało szereg konferencyj informacyjnych dla nauczycieli rysunkowych, które się odbywały pod przewodnictwem wizytatora p. Bornickiego w szkole morskiej w czasie od 3—11-go września b. r. Na konferencjach tych były omawiane wszystkie teoretyczne i praktyczne zagadnienia działu rysunkowego. Zastąpione przez instruktorów względnie kierowników były wszystkie dokształcające szkoły zawodowe Pomorza. Należy się spodziewać, że prace konferencyjne odniosą swe skutki ku dobru w tych szkołach kształcącej się młodzieży.

—** **ŁĄKORZ. (Odłożenie jarmarku).** Jarmark w Łąkorzu, który miał się odbyć dnia 23 września, został przełożony o tydzień naprzód i odbędzie się dnia 16 września 1926 roku.

—** **WEJHEROWO. (Przyjazd ks. biskupa Okoniewskiego).** Na skutek zapowiedzianego przyjazdu ks. biskupa Okoniewskiego na objazd parafji Wejherowskiej, odbyło się przed paru dniami posiedzenie prezesów towarzystw polskich pod przewodnictwem p. Recława, prezesa towarzystw polskich, na którego porządku dziennym było ustalenie programu przyjęcia ks. biskupa.

We wtorek, 21 września, odbędzie się powitanie J. E. Oficjalne przyjęcie J. E. przy ulicy Sienkiewicza przed domem p. Goerigka przez Dozór Kośc. i przedstawicieli władz. Uświetnią przyjęcie: Bractwo Strzeleckie, które wystąpi jako straż honorowa, Tow. śpiewu „Cecylja“ i „Lutnia” wykonają na zmianę śpiewy chóralne przed probostwem. Utworzona bandera konna ma przeprowadzić i odprowadzić J. E. wśród szpalerów organizacyj, szkół i wiernych do probostwa, a przy wyjeździe w dwa dni później do granicy parafji Wejherowskiej, do Góry. Banderze przewodzi p. por. rez. Wietrzyński. Nad utrzymaniem porządku będzie czuwał kom. gł. p. Cichocki.

Podczas dwudniowego pobytu J. E. odbędzie się w Wejherowie udzielanie sakramentu bierzmowania, oprócz tego program przewiduje cały szereg wizyt J. E., jak: miejscowych towarzystw, uczelni, szpitali, ochronki, przytułku miejskiego, zakładu opieki społecznej, etapu emigracyjnego, zakł. dla głuchoniemych i zakładu młodzieży syberyjskiej. Organizuje się również defilada towarzystw i organizacyj wieczorem o godz. 8,30 przy świetle pochodni tut. straży ogniowej.

W piątek, 24 września, opuszcza Dostojnik Kościoła granice powiatu Wejherowskiego, udając się do Góry na dalsze objazdy podległych Jego władzy parafji.

—** **GDYNIA. (Sensacyjne aresztowanie).** W tych dniach aresztowano na żądanie prokuratorji poznańskiej za pogwałcenie § 177 kodeksu karn. znanego na miejscu dentystę Mikuckiego. Aresztowanego odstawiono do dyspozycji prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu. Aresztowanie to wywołało zrozumiałą sensacją wśród mieszkańców Gdyni.

Z całej Polski

—** **POZNAŃ (Pokazowe ćwiczenia kawalerji).** Wielkie ćwiczenia kawalerji w Biedrusku dobiegają końca. By dać możność obejrzenia działalności większych zespołów kawalerji miłośnikom wojska i konia, D. O. K. urządza we środę popołudniu wielkie ćwiczenia pokazowe między Chludowem i Biedruskiem. Program ćwiczeń przewiduje: godz. 13 — przeprawa przez Wartę, godz. 15 — pokaz ćwiczeń konnych, godz. 17 m. 30 match gry w polo.

—* **ŁÓDŹ (75 tysięcy tonn węgla miesięczne).** Ostatnią konferencja, która odbyła się z udziałem przedstawicieli przemysłu oraz czynników administracyjnych, załatwiła pozytywnie sprawę normalnych dostaw węgla na potrzeby przemysłu włókienniczego, wynoszących 75 tys. tonn mies. na miesiąc zimowy.

—* **LWÓW (Harcerzy polscy naokoło świata)** Onegdaj przybyli do Lwowa 4-ej polscy harcerze Jerzy Zieliński, Eugenjusz Smosarski, Brunon Bretsznajder i Władysław Łada, którzy samochodem Forda rozpoczęli dnia 30 maja br. podróż naokoło świata. Marszruta obejmuje 280 tysięcy kilometrów i prowadzi z Polski przez Czechosłowację, Austrję, Szwajcarję, Włochy, przez państwa Bałkańskie, do Turcji, Syrji, Palestyny, Egiptu, stamtąd do Indji dalej okrętem do Australji i przez Chiny, Japonję do St. Zjednoczonych, okrętem z Rio de Janeiro do Afryki. Z Afryki droga biegnie przez państwa Zachodniej i Północnej Europy.

—* **STOŁPCE (Bezczelność band dywersyjnych).** Z zagranicy donoszą, iż silna grupa dywersyjna białoruska wysadziła most kolejowy pod Kalenkowiczami. Pociąg, który zbliżał się do mostu w godzinę po jego wysadzeniu, zdołano zatrzymać.

—* **WILNO (Sensacyjny proces).** Dziś rozpoczął się tu sensacyjny proces o nadużycia w kuratorjum szkolnem okręgu Wileńskiego, popełnione przed 20 miesiącami. Oskarżeni są: b. naczelnik wydziału prezydjalnego wileńskiego kuratorjum Rachalski o niedbalstwo i bezczynność służbową, iż jako zwierzchnik dopuścił do defraudacji, oraz b. kierownik działu rachuby kuratorjum Pożerski, który zdefraudował 14 i pół tysiąca zł. Wspólnik Pożerskiego Jakubowski zbiegł. Do procesu wezwano kilkudziesięciu świadków, m. i. kuratora Zygmunta Gąsiorowskiego.

Wiadomości sportowe.

SUKCESY RICHTERÓWNEJ I STOLAROWA W KRAKOWIE.

Porażka Czetwertyńskiego.

W dniu wczorajszym ukończony został w Krakowie turnier tennisowy „Jutrzenki”.

W finale gry pojedyńczej berlińczyk Hindenreich pokonał mistrza Polski p. W. Czetwertyńskiego 6:3, 3:6, 6:2 6:1.

Finał gry pań przyniósł świetne zwycięstwo mistrzyni Polski p. W. Richterównej nad berlinką p. Schurig w stos. 7:5, 6:3.

W grze podwójnej para braci Stolarów odniosła zwycięstwo nad czechami Zofką i Hermanem 6:4, 6:1 i 6:1.

Grę mieszaną wygrała para W. Richterówna i J. Stolarow bijąc parę węgierską Bajtrock i Gonös 6:1, 6:1.

W grach z wyrównaniem Zofka pobił Kuchara 6:0, 6:0, p. Wera Richterówna p. Dubińską 6:0, 6:3. W grze juniorów zwyciężył M. Stolarów Liblinga 6:4, 6:4.

WARTA POZNAŃSKA POTWIERDZA SWÓJ BRUTALNY SYSTEM.

Podczas meczu Warta — Turyści o mistrzostwo Polski, rozegrane w Łodzi, znany piłkarz łódzki Stefan Kubik, został przez obrońcę Warty, Fliegera, kopnięty bardzo niebezpiecznie w głowę, tak że nieprzytomnego zniesiono go z boiska. Lekarz stwierdził wstrząśnięcie mózgu i zalecił natychmiastową operację, której też dokonano.

Nie potrzeba tu żadnych komentarzy. Warta, która w rb. rozegrała w Warszawie z Polonją przyjacielskie spotkanie (nie o mistrzostwo), chcąc ratować się — zresztą przed zadaną jej klęską, stosowała ten sam system, na szczęście bez skutku.

WYŚCIG SZOSOWY STAROSTWA WARSZAWSKIEGO.

W związku z biegiem szosowym Starostwa Warszawskiego w dn. 19 września rb. mamy do zakomunikowania naszym kolarzom bardzo miłą wiadomość: władze m. Otwocka ofiarowały nagrodę honorową dla zawodnika, który w tym biegu przybędzie pierwszy na półmetek do Otwocka.

Zainteresowanie zawodami ogromne. Zawodnicy licznie zapisują się do biegu.

Podajemy jeszcze raz do wiadomości, że start odbędzie się o godzinie 10 rano przed gmachem Starostwa przy ulicy Długiej 15.

MISTRZOSTWA MOTOCYKLOWE NA TORZE.

W dniu 19 bm. odbędą się na torze dynasowskim wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Warszawy i Polski. Równocześnie odbędzie się tam konkurs jazdy sztucznej (gymkhana) organizowany przez Automobilklub Polski. Do wyścigów o mistrzostwo zapisali się już motocykliści: Koszczyński mistrz z 1925 r., Górecki mistrz na 1926 r. (na szosie), obaj z Poznania, Turkiewicz Łódź, Choimski, Rychter, Hering, Knape, Możdżeński, Matczak (Poznań). Zapisy przyjmuje Automobilklub Polski, Ossolińskich nr. 6

AMERYKANIE MISTRZAMI ŚWIATA W TENNISIE.

Ostateczne finałowe spotkanie o mistrzostwo tennisowe świata „Davis Cup“ pomiędzy reprezentantami Ameryki i Francji, rozegrane w Filadelfji, zakończyło się zwycięstwem Ameryki w stosunku 4:1.

Wyniki poszczególne gier: Johnston-Lacoste 6:0, 6:4, 0:6, 6:0, Filden — Borosta 6:2, 6:3, 6:3, Lacoste — Filden 4:6, 6:2, 8:6, 8:6, Johnston — Borotr’a 8:6, 7:9, 6:4, 9:7, Richards i Williams — Cochet — Brugnon 6:4, 6:4, 6:2, Amerykanie oddając wprawdzie w rb. Francuzom swoje mistrzostwo U. S. A., zrewanżowali się w mistrzostwie świata. Honor Francji uratował Lacoste zwycięstwem nad długoletnim mistrzem świata Tildenem.

ZWYCIĘZCY KANAŁU.

Francuz Jerzy Michel, który dnia 10 b. m. przepłynął kanał La Manche w rekordowym czasie 11 godz. 5 min. (nie 10 godz. 49 min., jak omyłkowo doniosły depesze) — jest dziewiątym pływakiem, któremu udało się to ciężkie przedsięwzięcie.

Po raz pierwszy płynął przez La Manche anglik, kapitan Webb, jeszcze w roku 1875; pozostawał on w wodzie przez 21 godzin 45 min. Po 36-letniej przerwie, gdyż dopiero w roku 1911, kanał przepływa Burges, również anglik, w czasie gorszym — 23 godz. 40 min. Znów dłuższa przerwa i oto w roku 1923 na wody La Manche puszcza się aż 3 pływaków: amerykanin Sullivan, włoch czy argentyńczyk Tiraboschi, i znów amerykanin Toth. Uzyskali oni kolejno czas 27 godz. 23 min., 16 godz. 23 min. i 16 godz. 54 min. Trzy lata przerwy, nie bez wielu prób, jednak bezskutecznych, — i oto w tym roku przez La Manche przepływają 4 osoby, w czem 2 kobiety (obie amerykanki). Pierwsza panna Ederle bije znacznie wynik dotychczasowy, uzyskując czas 14 godzin 32 min., druga wkrótce po niej p. Corson — 15 godz. 28 min. Pozazdrościł sukcesów płci słabszej znany pływak niemiecki Vierkoeter, który też przepłynął kanał w czasie nowego rekordu — 12 godz. 42 min. Wreszcie Michel, pierwszy francuz na kanale, poprawia wynik o 1 godz. 37 min. Czy jest on w tym roku ostatnim, najbliższa przyszłość pokaże.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIADZ
Naczelny redatkor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Kino ORZEŁ

Od czwartku, dnia 16-go bm.

Słoneczna premjera dawno oczekiwanego szlagieru. Miotający skry dowcipu, wybuchający rakietami śmiechu p. t.

»CZAR WALCA«

Najpromienniejszy, najpogodniejszy, najmilszy film całego świata w/g. znanej operetki **Oskara Straussa**. W roli gł.: **Mady Christians, Xenia Desni i Willi Fritsch** najrozkoszniejszy chłopak świata, piękny, jak młody Bóg, wyśnione marzenie wszystkich niewiast.

Ponadto nadprogram. **Ponadto nadprogram.**

Początek o godzinie 6·15 i 8·15 w niedzielę o godzinie 4·15.

W niedzielę, o godzinie 2 pop. **przedstaw. dla dzieci i młodzieży** w 12 aktach.
8123

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raczkowski w Grudziądzu.

Posiedzenie Rady Miejskiej

w poniedziałek, dnia 20-go września 1926 r. o godzinie 17-tej.

PORZĄDEK OBRAD:

A. Doniesienia:

1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy Depozytowej, Gazowni, Elektrowni i Rzeźni Miejskiej za miesiąc sierpień 1926 r.
2. Nieprzewidziana rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej i Elektrowni w miesiącu wrześniu 1926 r.

B. Wybory:

1. Wybór jednego rozjemcy.
2. Wybór jednego członka do Komisji Rzeźni.
3. Wybór Komitetu Rozbudowy Miasta.

C. Wnioski:

1. Zakupienie gruntu pod ul. Starościńską.
2. Umowa z Kuratorjum w sprawie Przytułku dla Starców Katolickich.
3. Zatwierdzenie bilansu Miejskiej Kasy Oszczędności oraz udzielenie Zarządowi pokwitowania.
4. Zmiana statutu Miejskiej Kasy Oszczędności.
5. Sprawa oddania terenu leśnego na powiększenie cmentarza katolickiego.

D. Posiedzenie Poufne:

1—2 pp.

Na Posiedzenie zaprasza uprzejmie:
Grudziądz, dnia 15 września 1926 r.
Przewodniczący Rady Miejskiej
8121 (—) Szychowski.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości, iż dnia 27-go września br. o godz. 9 odbędzie się w Grudziądzu na placu przy rzeźni miejskiej zakup koni remontowych.

Przedstawiający konia na targu remontowym musi przedłożyć zaświadczenie od Miejskiego Urzędu Policyjnego, że miasto Grudziądz jest wolne od zarazy.

Zakup odbywać się będzie tylko od hodowców ze względu na ograniczenia budżetowe w roku bieżącym.

Od handlarzy i pośredników pod jakąby to nie było postacią konie absolutnie nabywane nie będą.

Bliższe szczegóły wywieszone są w Ratuszu I i II na miejscu ogłoszeń. Informacji mogą też interesenci miasta Grudziądza zasięgnąć w Ratuszu I pokój 28 w godzinach urzędowych. [8118

Grudziądz, dnia 13 września 1926 r.
Prezydent miasta
w z. Lipowski.

Kurs tańców

W piątek dnia 17 września, o godzinie 7½ wieczorem w „**Tivoli**" [8124

1-sza lekcja tańca.

Tamże przyjmuje się jeszcze dalsze zgłoszenia.
Fryda Sinell, Forteczna 20a, (dom ogrod.)

OGŁOSZENIE.

Inspektor szkolny p. wąbrzeskiego ogłasza konkurs na stanowisko kancelisty inspektoratu.

Kandydaci winni załączyć do podania o dopuszczenie do służby przygotowawczej metrykę urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, uwierzytelniony odpis świadectwa szkolnego oraz dokładny życiorys. Dopuszczony do służby przygotowawcze kandydat otrzyma wynagrodzenie według art. 40 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r o państwowej służbie cywilnej.

Podania należy wnosić do Inspektora szkolnego powiatu wąbrzeskiego w Wąbrzeźnie, do dnia 1 października br. 8116

Remont
ogrzew. centralnych

czyszczenie kotłów do ogrzewania i dostawa nowych kotłów.
Wykonuje tanio, fachowo i prędko
Fabryka centraln. ogrzewania i urządz. sanitarnych
Rączkowski, Kemnitz i S-ka
dawn. Woidlich & Berteld
Bydgoszcz Dworcowa 22/23 Telefon 2-35

Wróciłem Dr. Chełmicki

Choroby wewnętrzne. Godziny przyjęć 3—5
Wybickiego nr. 6/8. (8725) Telefon 409.

Ogłaszaj w Głosie Pom.

Kino Apollo

KTO jeszcze nie widział, niech spieszy na tę niebywałą okazję!!!

2 serje w jednym programie

Razem 16 aktów!!!

Tylko dziś (w czwartek) nieodwołalnie **tylko 1 dzień** wyświetlać będziemy na liczne prośby Szan. Publ. „**Indyjski Grobowiec**" serja I i II w jednym programie. Całość w 16 aktach.

Indyjski Grobowiec

I serja tylko o godz. 8.15

»Tygrys z Eschnapury«

II serja tylko o godz. 6.15 i 9.45 8125

Szan. Rodzice i Uczniowie!

Podręczniki szkolne

po zniżonych cenach można zakupić na rok szkolny
w Księgarni »WIEDZA« Wybickiego 33

8099 gdzie likwiduje się dział księgarski
i wyprzedaje wszystkie książki taniej od cen katalogowych.
Zaoszczędza się kilka lub kilkanaście złotych.

Firma ·Wiedza· otwiera sprzedaż **hurtowną i detaliczną** wszelkiego rodzaju **papieru**, materjałów piśmiennych, **szkolnych** i introligatorskich.

Najtaniej można nabyć przybory szkolne w firmie „WIEDZA"

Proszę się przekonać!



Poleca najtaniej 7849
materjały pisemne i szkolne
Grudziądz, ul. 3 Maja 24, obok Apteki pod Orłem.

Proszę się przekonać!

SMALEC
Śledzie
Domieszka do kawy prawdziwa Franka
Konserwy rybne
Czekolada Sarotti
Mydło do prania i toaletowe
Esencja octowa
Cukierki
Zapałki
Urbin i Dobrolin
oraz wszelkie inne towary kolonj.
po najtańszych cenach hurtown. dziennych
poleca
R. Lubner & Co
Kościuszki 34
Telefon 397 7140

WEŁNĘ
kupuje i przędzie
Przędzalnia wełny
Wąbrzeźno-Pom.

REPERACJE.

ROLNICY
przysyłajcie wasze **lokomobile, młocarnie** oraz mniejsze **maszyny** do reperacji. — **Fachowe wykonanie, tanie ceny, dobre warunki.** — Urządzenie do spajania autogenicznego.
HODAM & RESSLER · **Grudziądz** przy dworcu.

Kupon zniżkowy 25%
na I parter, balkon i lożę
ważny na 16. 9. 26
do kina »Apollo«

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

ZAPISY
dzieci w wieku od 6—12 lat celem przygotowania do I klasy gimnazjum przyjmuje się do 20/IX Plac 23-go Stycznia 11, parter, od godziny 10 do 2 popołudniu.

SPRZEDAŻE

POWÓZKA
do polowania, prawie nowa, kryta, do sprzedania F. Kuchs, Mątawy

SPRZEDAM
tanio fortepian, kredens kuchenny, stół, ławkę i ramę. Wiad. w Głosie Pomorsk. nr. 8719pm.

2 PIEKARNIE
skład rzeźnicki z maszynami, wiatrak i hotel mam zaraz na sprzedaż. Około 100 gospodarstw i wodny młyn do wydzierżawienia. Pośrednictwo sprzedaży i kupna majątków W. Langowski, Grudziądz, Chełmińska 7, wchód z ulicy Wenskiego. 8720

GOSPODARSTWO
71 mórg, zabudowania masywne, ziemia ogrodowa, inwentarz żywy i martwy, cena przystępna, do sprzedania Mały Rudnik, Andrzej Kęcik

KUPNA

WÓZEK
ręczny, mocniejszy, na dwóch kołach, kupi Hinz, ul. Kościelna 27.

Każdą ilość drzewa świerkowego
w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi 6667
Wielkopolska Papiernia
Bydgoszcz-Czyżkówko
telefon 1151-1137
Adr. telegr. „Papyrus"

POSADY

DZIEWCZYNA
do posługi może się zgłosić Hercfelda 4, III lewo

PANIENKA
lat 21, błaga wspaniałomyślnych o jakąkolwiek posadę, najchętniej do biura lub za ekspedjentkę do bufetu. Zgł. do Głosu Pom. nr. 8735pm

PANIENKA
lat 19, z dobrej rodziny poszukuje posady jako elewka na większym majątku w celu wydoskonalenia się w gospodarstwie i kuchni. Oferty do Głosu P. nr. 8738pm

Froeblanka
poszukuje miejsca do dzieci na przychodnią. Zgł. do Głosu Pom. nr. 8727pm.

Poszukuję posady jako posługaczka lub do sprzątania biura od zaraz lub później. Zgłosz. Górna, Nadgórna 67a.

KOBIETA
lub porządna dziewczyna do posługi na cały dzień potrzebna. Zgłoszenia od g. 4—6 ulica Sienkiewicza 9, I piętro

Natychmiast poszukiwana młodsza
siła biurowa
która pisze biegle na maszynie w polskim i niemieckim języku i ma dobry charakter pisma. — Zgłosz. z podaniem odpisów świadectw i pretensji do Głosu Pom. pod nr. 8115.

SŁUŻĄCA
czysta, uczciwa i młoda potrzebna od zaraz. Zgł. Mazurkiewicz, Kościuszki 29, II piętro.

MIESZKANIA

MIESZKANIA
3—4 pokojowego poszukuję od gospodarza. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 8742pm

POKÓJ
mały, dobrze umeblowany, światło elektryczne, od zaraz do wynajęcia Mickiewicza 16, II p.

MIESZKANIE
6-cio pokojowe z wszelkiemi wygodami, parter front przy głównej ulicy od 1. 10. do wynajęcia. Adres wskaże ekspedycja Głosu P. pod nr. 8731pm

MIESZKANIE
umeblowane, 2 pokoje z kuchnią, miesięcznie 50 zł; jeden pokój z kuchnią 25 i 30 zł 5 min. od dworca kolejowego Willa Berta Górna Grupa

POKÓJ
umeblowany, frontowy, słoneczny, do wynajęcia Tuszewska Grobla 20, II l.

POKÓJ
lepszy, umeblowany od 1. 10. br. do wynajęcia. Schulz, ulica Mickiewicza 21, II piętro.

POKÓJ
dobrze umeblowany, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia ulica Mała Młyńska 4, III p. lewo

PRZYJMUJĘ
na stancję uczni lub wogóle pokój z utrzymaniem Lipowa 1, I p.

POKÓJ
umeblowany z osobnem wejściem natychmiast lub od 1/10 do wynajęcia Szkolna 6c, I piętro

STANCJA
wzorowa dla 2 uczni. Utrzymanie bardzo dobre opieka rodzicielska. Wiadomość: Księgarnia „Wiedza" Wybickiego 33

ZGUBY

SREBRNE
etui do papierosów zgubiono dnia 13 bm. popoł. w drodze od przystanku tramwajowego (narożn. ul. Dworcowej a Strzeleckiej) do wejścia fabryki. — Oddać można za wynagrodzeniem u portjera w „Unii".

ZGUBIŁEM
książkę wojskową na nazwisko Józef Leśniak marynarz, którą unieważniam.

ZGUBIONO
patent na handel domokrążny. Uprasza się o zwrot Marta Dembska, Grudziądz, Cegielniana 5

RÓŻNE

UDZIELAM
lekcji języka angielskiego. Wiadomość. Moniuszki 5, III p. prawo.

Dyplomowan. nauczycielka
za pozw. Kur. Szkoln. przygot. dzieci do gimn., udziela franc. i muzyki Kościuszki 5, III lewo

8—10.000 zł
poszukuje pewne przedsiębiorstwo wstawiając natychmiast wspólnika lub wspólniczkę. Dobry zysk zapewniony. Gwarancja za kapitał według żądania. — Zgłoszenia do „Głosu Pomorskiego" pod nr. 8114

APARAT
fotograficzny 9×12 nowy z trójnogą metalową sprzeda tanio Sobczyński, ul. Szkolna 1, prt.

AGENCI
potrzebni zaraz z kaucją 500 zł Zgłoszenia: Fabryka czekolady i cukrów Grudziądz, Wybickiego nr. 46. [1844

Stemple-Druki (wykon. spiesznie)
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 18
Księgarnia
Materjały piśmienne

ZDJĘCIA
fotograficzne, śliczne, wykonane w 5 gatunkach w dniu 12 bm. na tegorocznym odpuście w Rywałdzie, wysyła każdemu po cenie 4 zł 5 sztuk i to: 1. zdjęcie nowo ustawionej groty; 2. przyjęcie nadchodzących pielgrzymek; 3. słuchanie I mszy św. przed grotą; 4. ogólny widok z klasztoru i 5. plac zabawowy. Zydlewski, Rogóźno, pow. Grudziądz